

Cena
0 zł

Nr **01**
2013

puls

REGIONU

Docieramy:

- Włocławek i okolice
- Lipno
- Rypin
- Aleksandrów Kuj.
- Ciechocinek

11-01-2013r. - 24 - 01 - 2013r.

ISSN 1732 - 7873
Nakład: 16 000 egz.

Następny numer
25 - 01 - 2013r.

TEMAT NUMERU

Przegląd najważniejszych wydarzeń minionego roku

Hity i kity 2012



Budowa pływalni na Słodowie



Przerwanie budowy autostrady



Utworzenie podstrefy Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej



Zamknięcie ulicy Stodólnej



Zapowiedź remontu tamy



Likwidacja oddziału chirurgii dziecięcej



Rozpoczęcie remontu Teatru Impresaryjnego



Zwolnienia grupowe w Agros Nova, PKS, BOŚ, Mat



Sukces Dawida Ignaczaka



Afera solna w Anwilu



Budowa ronda w Michelinie



Opóźnienia przy budowie ul. Kapitulnej

Czytaj na str.

06

Na co nasze pieniądze wyda prezydent?



Sprawdzamy, jakie inwestycje zostaną zrealizowane w tym roku.

str. 02

Polityczny spór o in vitro



Posłowie, Łukasz Zbonikowski i Maciej Wydrzyński w naszej politycznej kontrze.

str. 05

Kto zabił bułgarską prostytutkę?



Wracamy do zagadki kryminalnej sprzed lat.

str. 09

Marszałek przejmuje uzdrowisko



Nie dojdzie do prywatyzacji największego uzdrowiska w naszym regionie. Tężnie i cały majątek uzdrowiska w Ciechocinku przejmują władze województwa.

str. 11



Kontra
studyjny program publicystyczny

18¹⁵
W każdą **SRODĘ**



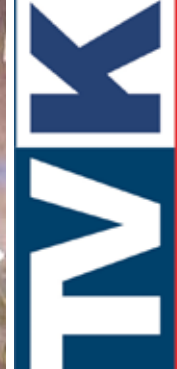
BuzzerBeater
czyli kwadrans z Anwilem

18³⁰
W każdy **CZWARTEK**



Szafa z kryminalami
ciemna strona miasta

18¹⁵
W każdy **CZWARTEK**



NA ANTENIE
Telewizji Kujawy
www.tvkujawy.pl

Dziurę zaszyją pożyczkami

Czternastoma głosami za przy dziesięciu przeciw przyjęty został budżet Włocławka na kolejny rok. Nie obyło się bez burzliwej dyskusji.

W tym roku włocławski ratusz planuje wydać blisko 618 milionów złotych. W tym samym czasie urzędnicy spodziewają się wpływów do kasy miejskiej na poziomie ponad 593 milionów. Dziura w budżecie na blisko 25 mln złotych zapełniona zostanie pożyczkami i kredytami długoterminowymi. W tegorocznym budżecie w dziale wydatków znaczącą część zajmuje oświata. Na ten cel miasto wyda ponad 200 milionów złotych. Aż 10 procent tej kwoty trafi w formie dotacji do prywatnych, niepublicznych szkół i przedszkoli. Szeroko pojęta pomoc społeczna kosztować będzie podatników 54 mln złotych. Z tego na zasiłki i dodatki mieszkaniowe przeznaczonych zostanie 11,6 mln złotych.

Prezydent chce równowagi

- Niezależnie od ewentualnych zmian w budżecie, trzeba będzie z wielką ostrożnością dokonywać wydatków bieżących, aby nie przekroczyć uzyskanych przychodów - przekonuje Andrzej Pałucki, prezydent Włocławka.

- Równoważenie budżetu będzie priorytetem inżynierii finansowej miasta. To szczególnie istotne w perspektywie zamierzeń inwestycyjnych na przyszłe lata.

Blisko 535 tysięcy złotych kosztować będzie utrzymania przystani wodnej na Zalewie Włocławskim; 333 tysiące



fotomontaż

złotych pochłonie działalność - utworzonego z początkiem roku - Włocławskiego Centrum Organizacji Pozarządowych i Informacji Turystycznej. Ponad pół miliona kosztować będzie utrzymanie i administrowanie cmentarzami komunalnymi; co ciekawe z tytułu różnych opłat cmentarnych do budżetu miasta wpłynie ponad 1,8 mln złotych.

Zwolnić katechetów!

- Składaliśmy wnioski do budżetu miasta - mówi Sławomir Bieńkowski, radny PO.

- Wszystkie zostały odrzuco-

ne, zarówno w sprawach mniejszych jak remont jednej czy drugiej ulicy, jak i bardzo ważnych jak konieczność budowy tunelu

- Potrafimy wskazać możliwości zaoszczędzenia - przekonywał Bieńkowski. - Możemy wzorem innych miast zrezygnować z izby wytrzeźwień i jesteśmy około 600 tysięcy złotych na plusie. Po drugie utrzymanie 193 etatów katechetów kosztuje 3,5 mln złotych.

pod torami przy ulicy Wienieckiej. Usłyszeliśmy od prezydenta, że będzie to kosztowało od 70 do 100 milionów złotych. Specjaliści twierdzą, że nie ma przeciwwskazań technicznych by taki tunel mógł powstać.

Zdaniem radnego Platformy Obywatelskiej powodem odrzucenia wniosków był deklarowany przez prezydenta brak pieniędzy.

„ - Ogranicza się linie autobusowe, dostęp do komunikacji, ale w ślad za tym idą coraz wyższe kwoty na MPK - mówi Jarosław Chmielewski, radny PiS. - Jeśli chodzi o inwestycje można odnieść wrażenie, że chodzi o propagandę sukcesu. Będzie sukces jak bezrobocie sięgnie 7 procent. Propozycje pana Pałuckiego nie zmierzą w tym kierunku.

Nalóżą na nas mandaty

Utrzymanie włocławskiego ratusza kosztować będzie ponad... 20 milionów złotych. Funkcjonowanie Rady Miasta (łącznie z dietami rajców) to wydatek dla podatników w wysokości 569 tysięcy złotych. Ponad 3 miliony kosztować będzie funkcjonowanie włocławskiej Straży Miejskiej; przy okazji po stronie wpływów urzędnicy przewidują... pieniądze z mandatów na poziomie 184 tysięcy złotych.

Funkcjonowanie komunikacji miejskiej pochłonie ponad 20 mln złotych z budżetu Włocławka. Ten fakt był przedmiotem

krytyki radnych PiS.

Dobre tempo, szybki rozwój?

W kulturę fizyczną ratusz za inwestuje 41 milionów złotych. Nieco mniej niż jedną czwartą tej kwoty (8,9 mln zł) ratusz przeznaczy na pokrycie funkcjonowania Międzyosiedlowego Basenu Miejskiego na Słodowie. W 2013 roku za 300 tysięcy złotych planowana jest wymiana wind w budynku Urzędu Miasta; pół miliona urzędnicy wydadzą na wymianę sprzętu komputerowego. 100 tysięcy zapłacimy za kolejną nowoczesną toaletę, która stanie na włocławskich bulwarach.

„ - Jest to budżet racjonalny, ale i dający nadzieję, że wysokie tempo rozwoju naszego miasta i wysoki wskaźnik wydatków majątkowych będą w przyszłości utrzymane - zauważa radny Krzysztof Kukucki (SLD)

Za przyszlórocznym budżetem głosowali radni SLD oraz niezrzeszeni; przeciw uchwale byli radni Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości.

618 mln

wydatki budżetowe

Maciej Gogolkiewicz
reklama



PROMOCJA

**11.01.2013
25.01.2013**

* lub do wyczerpania zapasów



**Olej Kujawski 1l
Kruszwica**

6,99 zł



**Konserwa 300g
gatunkowa mielona
ANIMEX**



4,77 zł

4,29 zł

**Dżemy 280g
truskawkowy, wiśniowy,
czarna porzeczka,
brzoskwinowy Łowicz**



www.wloclawek.spolem.org.pl

ZAPRASZAMY DO PLACÓWEK SPOŁEM PSS WE WŁOCŁAWKU | ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

puls
REGIONU

Redaktor naczelna:

Joanna Lewandowska

**Zastępca redaktora
naczelnego:**

Renata Kończyńska

Redakcja:

Barbara Szmajter

Cezary Jankowski

Damian Sidwa

Ewelina Fuminkowska

Maciej Gogolkiewicz

Monika Grzanka

Natalia Chylińska

Reklama i ogłoszenia:

marketing@pulsregionu.com.pl

Małgorzata Czokryszew
tel. 512 - 111 - 884

Sławomir Mistera
tel. 512 - 111 - 686

Oprawa graficzna:

Rafał Trawczyński
e-mail: rafal@rtawczyński.pl

Wydawca:

Medialne Centrum Kujaw
ul. Piaski 9, 87 - 800 Włocławek
Prezes zarządu:
Waldemar Nowakowski
Sąd Rejonowy we Toruniu,
VII Wydz. Gospodarczy Krajowego
Rejestru Sądowego
KRS 0000306552, NIP 8882998854
REGON 340462591
Kapitał zakładowy: 467 500 zł

Remont „jedynki” był zagrożony?

Miniony rok zakończył się bardzo dobrą informacją dla Włocławka. Pieniądze na prace na przebiegającej przez miasto drogę krajową gwarantuje Komisja Europejska.

Trwa gruntowny remont „jedynki”. Liczącą 14,5 kilometra drogą przecinającą miasto, przejeżdża codziennie nawet 30 tysięcy pojazdów. Warta blisko 205 milionów złotych (stan wg aneksu do umowy z 02.01.2012) inwestycja w znacznej części realizowana jest dzięki dofinansowaniu z Unii.

To ponad 164 miliony złotych. Gdy w 2010 roku podpisywano umowę dofinansowania mowa była o jedynie 100 milionach wsparcia.

Pod koniec grudnia ubiegłego roku Komisja Europejska wydała decyzję akceptującą dofinansowanie realizacji projektu

remontu drogi krajowej nr 1.

- Staraliśmy się o to od 2010 roku - mówi Jacek Kuźniewicz, zastępca prezydenta Włocławka. - Dotychczas to rząd Polski gwarantował, że te środki będą do Włocławka spływać. Teraz zyskujemy gwarancję Komisji Europejskiej, że te pieniądze zostaną wypłacone, co potwierdza ważność tego projektu dla całej sieci transportowej w Europie.

Bez Brukseli nie daliby rady

Co gdyby ta decyzja w Brukseli nie zapadła? Zdaniem urzędników bez decyzji Unii Europej-

skiej „jedynka” we Włocławku byłaby zagrożona.

- Nie byłoby pieniędzy i prawdopodobnie trzeba byłoby zatrzymać roboty, a to co zostało do tej pory wykonane, trzeba byłoby pokryć z własnych pieniędzy budżetu miasta. Decyzja pięcioletniego dofinansowania dla tej inwestycji.

W tym roku prace będą kontynuowane. Kierowcy muszą przygotować się na spore utrudnienia, ponieważ remont prowadzony będzie w centrum miasta.

Drogowcy zajmą się przeprawą przez rzekę Zgłowiączkę oraz skrzyżowaniem Okrzei, Wienieckiej, Toruńskiej i Wy-

szyńskiego. To newralgiczne punkty układu komunikacyjnego miasta. - Wiązać się to będzie z poważnymi utrudnieniami dla zmotoryzowanych - dodaje Kuźniewicz.

Nie ma autostrady, będą korki

- Harmonogram prac układaliśmy mając nadzieję, że w 2013 roku będzie już działać autostrada odciążająca miasto od ruchu tranzytowego. A1 jednak nie ma i szybko nie będzie. To dodatkowo spotęguje uciążliwość prac dla mieszkańców.

Maciej Gogolkiewicz



Nie przegap

Zespół Szkół Muzycznych, ul. Wiejska 29
Koncert Kolęd i Pastorałek, 20 stycznia, godz. 17:00.

Hala Mistrzów ul. Chopina 8
10 marca, godz. 18:00, koncert z okazji Dnia Kobiet. Wystąpi Andrzej „Pisiek” Piaseczny.

Gmach główny Muzeum ul. Słowackiego
Koncert Kolęd i Pastorałek w wykonaniu chóru Lutnia, 13 stycznia, godz. 16:00. W godz. 10:00 - 18:00, zwiedzanie sal ekspozycyjnych.

Multikino
Pierwszy w tym roku ENEMEF
18 stycznia - Tarantino-NOC z najlepszymi filmami Quentina Tarantino oraz premierowym pokazem filmu „Django”.

Szkola Podstawowa nr 23 ul. Wyspiańskiego 3
Spektakl pt. Czerwony Kapturek odbędzie się 11 stycznia o godz. 9:00.

WCK ul. Toruńska
Włocławskie Centrum Kultury zaprasza 9 lutego o godz. 20:00 w podróż do lat 70. i 80., gdzie w atmosferze absurdu tamtych lat i dyskotekowego klimatu, doświadczyć będzie można kulturowych sytuacji... i to bez żadnych konsekwencji.

W klimat tamtych lat wprowadzą: Kabaret „Chłopaki z jednej paki”, Zespół muzyczny „Dancing Band” oraz czołowy DJ lat 80-tych - DJ ZYGA!!!



Ulice w całej Polsce zaczerwienią się w niedzielę od orkiestrowych serduszek. Kupmy ich jak najwięcej! Przecież to od nas zależy, ile sprzętu ratującego życie trafi do naszych szpitali.

Fundacja Jurka Owsiaaka od lat zbiera pieniądze na zakup sprzętu ratującego życie. Znajduje się on także we włocławskim szpitalu. Oddział neonatologii wyposażono w urządzenia do badania wzroku i słuchu noworodków, a także w pulsoksymetr, czyli urządzenie elektroniczne służące do nieinwazyjnego pomiaru saturacji krwi.

Na oddziale intensywnej terapii pojawił się również respirator oraz ciepłarki z możliwością wspomagania oddechowego, służące do przewożenia noworodków. Znajduje się tam też aparatura służąca do wspomagania oddychania noworodków, dzięki której nie trzeba podłączać ich do respiratora.

- Mamy trochę wcześniaków. Rodzą nam się dzieci z niską masą ciała, które często potrzebują wsparcia oddechowego, więc sprzęt bardzo nam się przydaje - mówi ordynator oddziału neonatologii, Maria Gerwatowska.

Lista najpotrzebniejszych urządzeń dla włocławskiego szpitala trafiła już do Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, ale aby placówka je dostała, trzeba zapełnić puszki kwestujących wolontariuszy.

- Każdy podarunek bardzo

chętnie przyjmujemy. Jesteśmy głęboko wdzięczni, że ta orkiestra ciągle gra - z entuzjazmem komentuje Maria Gerwatowska.

WOSP to jednak nie tylko kwesta podczas odbywającego się co roku finału, ale także koncerty i imprezy.

13 stycznia od 15.00 do 20.00 we Włocławku zagrają The Hole, Fany Kaplan, Natural Dread Kullaz. Wystąpi także Dawid

włączą się także seniorzy, dla których również organizowana jest zbiórka.

W Starej Remizie o 13.00 zagrają koncert włocławskie zespoły wokalne i ludowe. Na terenie byłej strzelnicy wojskowej policjanci zorganizują pokazy broni. Będzie także możliwość sprawdzenia swoich umiejętności strzeleckich.

Orkiestra zagra też w regionie.

tacje orkiestrowych gadżetów. Wystąpią zespół „Maestro” oraz uczniowie miejscowej szkoły.

W Choceniu finałowe granie w Centrum Kultury zaplanowano od godz. 14.00. Na scenie zaprezentują się przedszkolaki, uczniowie oraz zespoły muzyczne. Wieczorem zagrają DJ Deleś i DJ Rudi. Imprezę zakończy tradycyjne światelko do nieba. Na chodeckim rynku również bę-



wielka orkiestra świątecznej pomocy

Ignaczak, a o oprawę muzyczną zadbają włocławscy didżeje. Tradycyjnie o 20.00 rozbłyśnie światelko do nieba. Muzycznie

W Boniewie o godz. 15.30 w miejscowej remizie rozpocznie się impreza, której głównymi punktami będą jak co roku licy-

dzie świąteczne. Będą występy, aukcje i licytacje.

Natalia Chylińska

BIUROMECHANIK
www.biuromechanik.amb.biz.pl

- usługi wielkoformatowe czarno-białe i kolorowe
- art. biurowe i szkolne
- komputery i drukarki, faxy
- kalkulatory, kasy fiskalne

MINOLTA-CANON NASHUATEC-RICOH

KSEROKOPIARKI

87-800 Włocławek ul. Kraszewskiego 35 tel. 54 231 50 77

87-800 Włocławek ul. Zabia 8 tel. 54 232 21 95 tel. fax 54 232 20 65

PROFESJONALNY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

Zamów

- reklamę telewizyjną,
- obsługę medialną wydarzenia,
- reportaż na zlecenie



tel. 512 111 884

marketing@pulsregionu.com.pl

eWUŚ sprawdza pacjentów

Od początku rok wybierając się do lekarza nie musimy zabierać już książeczki zdrowia czy druku potwierdzającego opłacenie składki zdrowotnej. Dzięki systemowi e-WUŚ - uruchomionemu przez Narodowy Fundusz Zdrowia - pracownicy przychodni, na podstawie jedynie numeru PESEL oraz dowodu tożsamości, potwierdzają nasze uprawnienia do korzystania z opieki medycznej. - Jeśli pojawią się wątpliwości pacjent może wypełnić specjalne oświadczenie - mówi Agnieszka Pawłowska, rejestratorka w przychodni MZOZ przy ulicy Kilińskiego. - Na tej podstawie zostanie przyjęty do lekarza i udzielona zostanie porada.

Gdyby się jednak okazało, że nie posiadaliśmy ubezpieczenia, NFZ przyśle nam rachunek za wizytę u lekarza.

Wodę zmierzają radiowo

Włocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa ogłosiła przetarg na dostawę i instalację nowoczesnych wodomierzy w ponad 14 tysiącach mieszkań. Stan zużycia wody sprawdzany będzie drogą radiową. - To ułatwienie odczytu - mówi Zdzisław Hejna, prezes WSM. - Nie będziemy zwracać głowy mieszkańcom, bo pracownik spółdzielni nie musi już wchodzić do mieszkania.

Wymiana, spowodowana kończącym się terminem legalizacji starych wodomierzy, potrwa dwa lata. Koszt inwestycji może przekroczyć 1 mln złotych. Nowoczesne urządzenia testowała już Spółdzielnia Mieszkaniowa „Południe”. - Wodomierz będzie mógł także raportować wszelkie próby ingerencji - przekonuje Zbigniew Lewandowski, prezes spółdzielni.

Odbić się od dna

- Przepilem wszystkie oszczędności. Sprzedałem nawet samochód, bo nie miałem za co pić - zdradza Tomasz Siejka, mieszkaniec schroniska dla bezdomnych. Nie on jeden. Podobnych historii we włocławskim schronisku można usłyszeć znacznie więcej

Bezdomnością zagrożone są przede wszystkim osoby starsze oraz długotrwale bezrobotne. We Włocławku bezrobocie sięga dwudziestu procent. Do utraty dachu nad głową przyczynia się także alkoholizm.

Uzależnienie pociąga za sobą szereg skutków, takich jak utrata pracy czy mieszkania. Alkohol doprowadza także do rozpadu rodziny. Doświadczył tego Józef Tyczkowski, który miał żonę i pięcioro dzieci. Chcąc utrzymać rodzinę jeździł po Polsce i zarabiał. Żona pod jego nieobecność znalazła sobie bliskiego przyjaciela.

- Nie mogłem sobie z tym poradzić, więc zacząłem pić - wyjaśnia pan Józef. - Obecnie jestem po rozwodzie. Dzieci się ode mnie odwróciły - dodaje.

Kolejną przyczyną popadania w bezdomność jest pewnego rodzaju nieporadność życiowa. Przekonał się o tym pan Ryszard, który od dwóch lat mieszka w schronisku. Nie płacił rachunków. Ciągłe odkładał to na później. W końcu stracił pracę i nie miał z czego żyć. - Ja wiem, że to wszystko moja wina - wyznaje pan Ryszard.

Bezdomni, zanim trafili do schroniska szukali pomocy u przyjaciół. Ale...

- Ile można mieszkać u znajomych? Nikt nie chce nikogo utrzymywać - tłumaczy pan Ryszard. Z kolei Józef Tyczkowski zdradza, że błąka się od dziecięciu lat. - Zanim trafiłem do schroniska spałem u kolegów na melinach, w klatkach schodowych, w piwnicach - wspomina.

W schronisku wszyscy otrzymali dach nad głową, jedzenie i przede wszystkim wsparcie. Chcieliby zmienić swoje życie. - Staram się o mieszkanie socjalne. Chodzę na terapię odwykową. Cały czas wierzę w to, że życie jeszcze się jakoś ułoży - zdradza Józef Tyczkowski. W schronisku nie zamierza zostać także Tomasz Siejka. - Teraz czekam na zasiłek i wrócę do Gdyni, gdzie mieszka moja mama. Chciałbym podjąć pracę i wynająć coś swojego.

Aby pomóc osobom bezdomnym w usamodzielnieniu się Caritas organizuje liczne szkolenia oraz podnosi kwalifikacje zawodowe podopiecznych. Mają oni także stały dostęp do pomocy psychologicznej.

- Miałem niedowład nóg. Tutaj w schronisku uratowano mi życie, bo nie byłem w stanie chodzić - opowiada Edward Zieliński.

Natalia Chylińska



Józef Tyczkowski jest bezdomny od 10 lat

fol. TVK

Poślizg z mieszkaniami

Do końca minionego roku miały zostać oddane do użytku lokale socjalne przy ul. Toruńskiej. Jednak mieszkania nadal pozostają puste.

Przy ulicy Toruńskiej wybudowano 80 mieszkań. W większości są to lokale jednoizbowe z aneksem kuchennym i łazienką.

Cztery z nich są przystosowane dla osób niepełnosprawnych. Osiem lokali jest dwupokojowych. Wydział Gospodarki Mieniem Komunalnym od dawna prowadzi rozmowy z osobami, które oczekują na przydział

lokalu socjalnego. Jednak nadal nie mogą się one tam wprowadzić.

- Trwały prace dotyczące budowy dróg dojazdowych do obiektu. Trochę się przedłużyły. Miała na to wpływ głównie pogoda - tłumaczy rzecznik prezydenta miasta Monika Budeniusz.

Obecnie trwają odbiory techniczne tych lokali. Sanepid wy-

stawił już pozytywną opinię. Brakuje jeszcze pozwolenia na użytkowanie. Nowi lokatorzy nie będą musieli wpłacać kaucji przed wprowadzeniem się do nowego lokalu.

Wysokość czynszu będzie uzależniona od metrażu. Rzecznik zapewnia, że do końca stycznia uda się zamknąć całą procedurę odbioru.

Natalia Chylińska

Stodólna się zmienia

Po ośmiu miesiącach udało się wreszcie doprowadzić do rozbiórki budynku przy ul. Stodólnej. Przeprowadzenie tych prac kosztowało ponad 14 tys. zł. Pieniądze na ten cel pochodzą z budżetu województwa, przydzielił je wojewoda kujawsko-pomorski na wniosek wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego. Rozbiórka budynku umożliwiła otwarcie Stodólnej, która od kwietnia ubiegłego roku była zamknięta dla ruchu.

Ulica Stodólna będzie rozbudowana. W budżecie Włocławka zapisano 1,5 mln złotych na ten cel. W bieżącym roku ma być wybudowany łącznik pomiędzy ulicami Stodólną i Łęską.

Wiesz o czymś, o czym powinni wiedzieć czytelnicy Pulsu Regionu?

SKONTAKTUJ SIĘ SIĘ Z NAMI!

redakcja@pulsregionu.com.pl

zak
CENTRUM NAUKI I BIZNESU
OGÓLNOPOLSKA SIĘC SZKÓŁ POLICEALNYCH

Szkoły **DARMO!**
Rekrutacja Trwa!

Dwuletnie i Jednoroczne Szkoły Policealne
(NIE WYMAGAMY MATURY)
Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych
Kursy

Najpopularniejsze kierunki:

- administracja
- archiwista
- bhp
- florysta
- informatyka
- kosmetyka
- rachunkowość
- opiekun w domu pomocy społecznej
- opiekunka środowiskowa



nieodpłatne zaświadczenia do ZUS, KRUS, MOPS i WKU

Włocławek
Plac Wolności 8/9,
tel. 54 231 37 30

infolinia: 801 100 777
www.zak.edu.pl

* szczegóły i regulamin oferty dostępne w sekretariacie

Polityczna Kontra

Maciej Wydrzyński
VS

Łukasz Zbonikowski

Posel na Sejm RP
Ruch Palikota

Posel na Sejm RP
Prawo i Sprawiedliwość

Skąd pomysł by złożyć wniosek do prezydenta o dofinansowanie zabiegów in vitro z budżetu miasta?

Jest to kolejny sposób na realizację naszych przedwyborczych zamierzeń. Kiedy szliśmy do wyborów zapowiadaliśmy, że dołożymy starań, by te zabiegi były dofinansowane, niestety, rząd nie podjął takiej decyzji. Postanowiliśmy więc poszukać innej metody. Prezydent Częstochowy zdecydował się na dofinansowanie tych zabiegów, liczymy, że kolejni samorządowcy pójdą w jego ślady.

Jednak nikt nie daje parom gwarancji, że kosztowny zabieg przyniesie oczekiwany rezultat.

Skuteczność tej metody jest potwierdzona medycznie. Oczywiście, gwarancji powodzenia nie ma, ale nie istnieją w tej chwili żadne inne tak skuteczne metody, które umożliwiają bezpłodnym parom posiadanie upragnionego potomstwa. Nie mogę zrozumieć, jak posłowie PiS mogą jako alternatywę proponować naprotechnologię. To przecież pseudonauka polegająca na obserwacji ciała. Obserwacja nie rozwiąże problemów z płodnością, zwłaszcza, kiedy wynikają one ze schorzeń układu rozrodczego.

A może Ruch Palikota zgłaszając propozycję dofinansowania zabiegów in vitro z kasy samorządów chce zwrócić na siebie uwagę?

Oczywiście, że nie. Chcemy dotrzymać słowa złożonego wyborcom. Mówimy o niewielkich kwotach, które nie uszczuplą budżetów takich miast, jak Włocławek. Wydamy kosmiczne kwoty na lekcje religii. Lepiej, gdybyśmy te pieniądze przeznaczyli na zabiegi, których skutkiem jest upragniona ciąża, zwłaszcza w sytuacji niżu demograficznego.

Prawo i Sprawiedliwość porównuje in vitro do eutanazji. Co pan o tym sądzi?

Prawo i Sprawiedliwość moim zdaniem to nie partia polityczna, to stan umysłu. Jak Jarosław Kaczyński może wypowiadać się w tematach rodziny nie mając żony, dzieci, prawa jazdy? Lider tej partii jest kompletnie oderwany od rzeczywistości. Problem bezpłodności to dramat wielu par, przyczyna depresji i rozbicia małżeństw. Można temu zaradzić dofinansowując nie tak drogie z perspektywy budżetu miasta zabiegi. Wydatek rzędu 10 - 15 tys. zł to dla samorządu niewiele, ale dla niezbyt bogatych rodzin jest to suma niejednokrotnie nie do zdobycia.

Jak pan reaguje na pomysł dofinansowania zabiegów in vitro zgłoszony przez Ruch Palikota?

To pomysł, którego realizacja nie rozwiąże problemu bezpłodności, tylko doprowadzi do zwiększenia zysków firm farmaceutycznych. Dofinansowanie zabiegów w żaden sposób nie zlikwiduje problemu bezpłodności, która staje się chorobą cywilizacyjną. Nie mogę się zgodzić z tym, by produkować człowieka zabijając jego braci i siostry. Poza tym, na tę metodę decyduje się stosunkowo niewiele bezpłodnych par. Dlaczego więc mamy dofinansowywać te zabiegi w sytuacji, kiedy nie ma pieniędzy na leczenie wielu innych poważnych chorób?

Prawo i Sprawiedliwość proponuje zamiast in vitro metodę naprotechnologii. Naprawdę wierzy pan w jej skuteczność?

Ta metoda polega na znalezieniu źródła, przyczyny, która blokuje zajście w ciążę. Jest skuteczna i nie doprowadza do nabijania kasy bogatym firmom farmaceutycznym, tak jak in vitro. Nie można produkować ludzi, a potem ich selekcjonować. metoda in vitro ma czteroprocentową skuteczność. Czy dofinansowanie zabiegów w sytuacji, kiedy jest tyle różnych problemów społecznych to dobry pomysł? Moim zdaniem nie, zwłaszcza że brakuje pieniędzy na leczenie ludzi już żyjących.

A czy zabranie pieniędzy z lekcji religii i przeznaczenie jej na walkę z bezpłodnością to dobry pomysł?

Ruch Palikota obrał sobie za cel destrukcję społeczeństwa. Niszczy to, co powoduje, że społeczeństwo rozwija się moralnie. Nie słyszałem o żadnym ich projekcie skutkującym polepszeniem życia polskich rodzin. RP proponuje sadzenie i palenie marihuany, niszczenie kościoła katolickiego i nabijanie kieszeni koncernom farmaceutycznym.

Czy gdyby samorząd Włocławka był na tyle bogaty, że stać by miasto było na dofinansowanie zabiegów in vitro, zgodziłby się pan na to?

Mamy tyle problemów do rozwiązania, że nie sądzę, by tak się stało. Włocławek jeszcze długo będzie miastem biedy. Ludzie żyją w nędzy, ledwo wiążą koniec z końcem. Podczas dyżurów poselskich spotykam masę ludzi, którym bieda zagląda w oczy. Poza tym, in vitro to zabijanie dzieci.

opr. Ljot

Telefony Komórkowe

w sieci **SATFILM**

szczegóły znajdziesz na www.satfilm.pl i pod numerem tel. 54 236 74 12

SAT FILM korzysta z zasięgu sieci Plus



Najtańszy
abonament
9,90 zł brutto
z darmowymi minutami



JUŻ JEST!
NOWY TELEWIZYJNY
PORTAL
INTERNETOWY

www.ltvwloclawek.pl
www.powiatwloclawski.pl



Przegląd najważniejszych wydarzeń minionego roku

Hity i kity 2012

Upadki dużych zakładów pracy i realizacja potężnych inwestycji. Klótnie, skandale i afery. Te małe lokalne i ogólnopolskie, jak z solą przemysłową z Anwilu, którą wykorzystywano do celów spożywczych. O minionym roku wszystko powiedzieć. Prócz tego że był nudny...

STYCZEŃ

Rok 2012 zaczął się dość spokojnie, choć już w pierwszych jego dniach głośno zrobiło się o pośle Łukaszu Zbonikowskim i o tzw. aferze z gaśnicą. Parlamentarzysta według doniesień gazety „Extra Rypin”, miał zdemolować pokój w hotelu w Strzygach, używając do tego... gaśnicy. - Nigdy nie używałem gaśnicy proszkowej ani żadnej innej. Próba przypisywania mi takowych zachowań jest insynuacją i nieprawdą - przekonywał włocławski poseł. I pozwał gazetę.

Medialne doniesienia spowodowały, że włocławski radny Jan Stocki... wypisał się z Prawa i Sprawiedliwości. Decyzja zapadła 5 stycznia, choć już kilka dni później pojawiły się plotki o przejściu Stockiego do... lewicy. Młody radny do dziś pozostaje niezwiązany z żadnym klubem w Radzie Miasta.

W styczniu ruszają prace przy dawnym Browarze Bojańczyków. W tym miejscu we wrześniu 2013 roku zacznie działać nowoczesne Centrum Kultury „Browar B”. Wartość prac przekroczy 37 milionów złotych. Część starych budynków wyburzono, w ich miejsce powstaną nowe.

W styczniu nie tylko włocławianie przeżywają szok, cena benzyny przekracza próg 6 złotych. Dziś litr jest tańszy średnio o 0,5 groszy. Włocławianie się organizują i przejeżdżają sporą grupą przez miasto, by w ten sposób okazać swoje niezadowolone.

Styczeń to kolejny miesiąc walki o Sąd Okręgowy we Włocławku. Do ministra sprawiedliwości w obronie sądu pisze prezydent Andrzej Pałucki. Wcześniej zrobił to także poseł Łukasz Zbonikowski. Gdyby doszło do reorganizacji na rozprawę musielibyśmy jeździć do Płocka, a nawet Łodzi.

Na koniec stycznia wykonano kosztowne zakupy w Radzie Miasta. Za 1260 złotych na stole przewodniczącego rady, pojawia się czarne pudełeczko z czterema przyciskami. Po co? Do wyłączenia mikrofonu radnemu, w sytuacji gdy nie poskutkuje prośba o zakończenie wypowiedzi.

- Głęboko wierzę, że to urządzenie ani na tej sesji, ani następnej nie będzie używane - poinformował Stanisław Wawrzonkoski. Jak się wkrótce okazało, były to jednak pobożne życzenia.

LUTY

Początek lutego to rozpoczęcie przez amerykańską firmę Newell Rubbermaid budowy we Włocławku nowej fabryki wózków dziecięcych Teutonia. Koszt inwestycji to 5,5 miliona dolarów.

Luty to niestety pierwszy miesiąc, w którym pojawiają się kłopoty na budowie odcinka autostrady A1 między Kowalem, a Czerniewicami. Podwykonawcy skarżą się, że zaległości wobec nich wynoszą już ponad 30 milionów złotych, a pieniędzy wciąż nie dostają. Kilka miesięcy później z placu budowy znikają całkowicie pracownicy. Wrócić prawdopodobnie wiosną 2013 roku.

W lutym wybucha ogólnopolska afera, której korzenie sięgają Włocławka. Chodzi o sól wypadową, powstającą jako produkt uboczny przy produkcji chloru we włocławskim Anwilu. Zatrzymani przez policję twórcy procedury kupowali we Włocławku sól po 140 złotych za tonę, po czym po przepakowaniu sprzedawali jako sól spożywcza po 400 złotych za tonę. Sól z Anwilu trafiła do zakładów mięsnych, piekarni, producentów przypraw i kiszonek. Sprawę ujawnili dziennikarze telewizji TVN. - Anwil informował wszystkich klientów iż sól nie posiada atestu spożywczego i nie można jej stosować do celów spożywczych - czytamy w oświadczeniu rzecznika prasowego firmy.

W lutym pojawiają się pogłoski o planowanej prywatyzacji Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej. Radni opozycji żądają zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Miasta, po kilku próbach w marcu do niej dochodzi, lecz z powodu braku radnych lewicy, a co za tym idzie brakiem kworum do sesji nie dochodzi.

W lutym uruchomiono nowe centrum monitoringu, do którego podłączono kilkadziesiąt nowych kamer. W tej chwili miasto przygląda się 45 nowoczesnych urządzeń.

MARZEC

Marzec we Włocławku przynosi otwarcie nowego basenu miejskiego na Słodowie. W wykonanie nowej pływalni miasto zainwestowało 20 milionów złotych. - Jest to początek zagospodarowywania terenu Zgłowiączki, który wpłynie na rozwój tej części miasta - zapewniał po kąpielii w basenie prezydent Włocławka Andrzej Pałucki. Tego samego miesiąca ze stadionu OSiR znikają postawione 6 lat

temu za ponad 3 miliony złotych maszty oświetleniowe. Zabrano je za... 400 tysięcy.

Prezydent Włocławka ma nowe auto; za 118,5 tysiąca złotych w marcu ratusz wybrał w przetargu samochód marki Skoda. To już drugi w Urzędzie Miasta model Superb. Dotychczasowa limuzyna Andrzeja Pałuckiego zastąpi Peugota z 1997 roku, z którego korzystał m.in. przewodniczący Rady Miasta.

Marzec 2012 roku upływa także po znakiem pracowniczych protestów we włocławskim Anwilu. W przeprowadzonym wśród zatrudnionych referendum okazało się, że aż 99 procent chce strajku. Co mieliby nim osiągnąć? Wzrost wynagrodzeń miesięcznych pracy zasadniczej o 6 proc. od 1 stycznia 2012 roku, premię z okazji „Dnia Chemika” w wysokości 10,5 proc. pensji za 2011 rok, oraz dwukrotne doładowania karty podarunkowej. Do porozumienia związkowcy z zarządem doszli dopiero w drugiej połowie kwietnia, gdy stało się realne przeprowadzenie strajku generalnego.

W radzie miasta dochodzenie w sprawie tego kto powinien, a kto nie powinien tu zasiadać. Trwa sprawdzanie czy radni Jarosław Chmielewski i Ewa Szczepańska mieszkają we Włocławku. Ta druga traci mandat bo gdy zaczynała pracę w radzie, pracowała też w sądzie. Po wielu miesiącach radna decyzją sądu odzyska mandat. Zamieszanie także wokół małżonków, radnych Osińskich, których firma miała rzekomo prowadzić interesy w miejskich instytucjach. Nie oszczędzono też przewodniczącego Stanisława Wawrzonkoskiego, który obejmując mandat miał zasiadać w radach nadzorczych miejskich spółek.

KWIECIEŃ

Na początku kwietnia Andrzej Pałucki traci swoje stanowisko. Po 10 latach przestaje być przewodniczącym Rady Miejskiej Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Miejsce zajmuje Andrzej Waraksa, dotychczasowy skarbnik organizacji.

W kwietniu rozpoczynają się dyskusje o połączeniu Szpitala Wojewódzkiego oraz Stacji Pogotowia Ratunkowego. - 11 lat temu przyszła obecna pani dyrektor i wszystko zaczęło się powoli zmieniać - mówi Włodzimierz Malinowski, przewodniczący Zakładowego Związku Zawodowego Pracowników Pogotowia Ratunkowego. -Jednostka była

zadłużona, rezygnowaliśmy z części wyposażenia, by wyjść na prostą. Dziś jesteśmy wzorową jednostką, z której przykład biorą inne w całym kraju. Będziemy walczyć do upadłego. Na takie łączenie nie ma zgody - podkreślał Malinowski.

Fani włocławskiego ketchupu załamani. W kwietniu pojawiają się informacje o sprzedaży przez firmę Agros-Nova zakładu we Włocławku, wcześniej znanego jako Kujawskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego. Produkcja pomidorowego specjału ma być przeniesiona do Łowicza.

W kwietniu 2012 roku pojawiają się pierwsze doniesienia na temat kasowania podmiejskich linii autobusowych. Sąsiednie gminy, nie mogące pozwolić sobie na dofinansowanie przejazdów włocławskiej komunikacji, wycofują się z porozumień z Urzędem Miasta We Włocławku, co w ciągu roku całego roku zaowocuje skasowaniem kursów 11 do Brzeźcia Kujawskiego i Więńca, 13 do Nowej Wsi. Z rozkładu znikają autobusy linii nr 5, 6 i 7.

Na koniec kwietnia zapada decyzja o zamknięciu fragmentu ulicy Stodólnej, przy której stoi stary - choć już niezabytkowy - spichrz. Ze względu na ryzyko zawalenia się budynku ograniczono ruch pojazdów. Właściciela rudery od kilku miesięcy szukał ratusz, nadzór budowlany i prokuratura. Na koniec kwietnia nikt nie sądził, że zamknięta w tym miejscu Stodólna utrudni życie kierowcom przez 8 miesięcy. Rozbiórka budynku zaczęła się w ostatnim tygodniu 2012 roku.

MAJ

W maju włocławianie siadają przed telewizorem i oglądają Polsat. Kibicują Dawidowi Ignaczakowi, startującemu w telewizyjnym show Got to dance. Tylko taniec. Tańczący popping włocławianin wrywa i zgarnia nagrodę główną - 100 tysięcy złotych.

W maju przychodzi także rewolucja we włocławskim MPK. Zapada decyzja o nowym bilecie za złotówkę, umożliwiającym przejechanie dwóch przystanków. - To dobre rozwiązanie dla tych, którzy pokonują krótkie dystanse - przekonywał prezydent Andrzej Pałucki. - To też jednocześnie zachęta do korzystania z usług komunikacji miejskiej, która z pewnością zyska dzięki temu rozwiązaniu.

Bilety za złotówkę pojawiły się w sprzedaży w lipcu.

W maju pojawia się szansa na nowych inwestorów. Władze miasta podpisują list intencyjny z przedstawicielami francuskiej firmy Rhodia. Koncern chce produkować krzemionkę wykorzystywaną głównie w przemyśle oponiarskim. Wartość inwestycji we Włocławku to blisko 300 milionów złotych. Ze zbytem krzemionki nie powinno być problemu. W Polsce działają największe gracze oponiarskiego rynku Goodyear, Michelin czy Bridgestone. Rhodia wybuduje zakład we Włocławskiej Strefie Rozwoju Gospodarczego.

CZERWIEC

Czerwiec nie tylko we Włocławku, ale i w całej Polsce przebiega w rytm piłkarskich rozgrywek EURO 2012. Samochody włocławian ozdabiają biało-czerwone flagi. Jak w żadne narodowe święto, mieszkańcy przystrajają domy i balkony flagami. Gdy na stadion wchodzi polscy piłkarze, ulice we Włocławku pustoszeją...

Czerwiec przynosi złe informacje dla włocławskiej oświaty. Ratusz zapowiada zwolnienia nauczycieli. Ze szkół ma odejść 120 pedagogów. Pomysł skrytykowali oświatowi związkowcy. Ostatecznie pracę straciło 95 nauczycieli; na odprawy ratusz wydał 630 tysięcy złotych.

Czerwiec przynosi też niepokojące informacje dotyczące planów likwidacji oddziału chirurgii dziecięcej we włocławskim szpitalu. Powód? Problemy ze znalezieniem lekarzy, którzy mogliby pracować na oddziale. W połowie miesiąca zawieszono działalność chirurgii; mali pacjenci odsyłani są do... Torunia. W czerwcu zapada również ostateczna decyzja w sprawie przyszłości włocławskiego szpitala. Sejmik województwa przyklepuje połączenie lecznicy z pogotowiem. Z tego związku powstać ma Wojewódzki Specjalistyczny Szpital we Włocławku.

Rusza strona internetowa www.fuszerka.wloclawek.pl. Zdaniem pomysłodawcy witryny, radnego Sławomira Bieńkowskiego to idealne miejsce na zgłoszenie znajdujących się w mieście bublówatych inwestycji, dziurawych ulic. Do zgłoszenia można dołączyć zdjęcia. Po miesiącu przez stronę zgłoszono blisko sto spraw. Trudno to zwerifikować; do dziś nie ma możliwości przejrzania zgłoszonych problemów.

Po informacjach z kwietnia o likwidacji zakładu produkującego ketchup oraz zamknięciu w maju zakładów mięsnych w podwłocławskich Czerniewicach, w czerwcu upadłość ogłasza Zakład Budowlany „Waldeemar Boś”.

Tuż przed rozpoczęciem wakacji zamknięta zostaje ulica Kapitulna na odcinku od Długiej do Okrzei. W ramach tej części inwestycji powstanie tunel dla pieszych po kolejowym wiadukcie, zmotoryzowani zyskają dodatkowy pas ruchu. Prace na

Kapitulnej na pół roku ograniczyły swobodny przejazd na Zazamcze oraz Południe. Często korki na ulicy Wienieckiej znów stały się okazją do przywołania pomysłu budowy tunelu pod torowiskiem.

LIPIEC

Lipiec rozpoczyna się od zmian we włocławskiej katedrze. Ksiądz prałat Stanisław Waszczyński, dotychczasowy proboszcz i kustosz katedry włocławskiej przeszedł na emeryturę. Decyzją biskupa włocławskiego Wiesława Meringa jego następcą został ksiądz Radosław Nowacki, dotychczasowy dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Diecezjalnej we Włocławku i wicedyrektor Wydawnictwa Duszpasterstwa Rolników.

W lipcu wybucha spór między włocławskimi taksówkarzami, a właścicielem dworca. PKP od korporacji taksówkarskich zażądało 8 tysięcy złotych miesięcznie za możliwość oczekiwania na klientów przed dworcem na zaledwie siedmiu do tego wyznaczonych „kopertach”. W zatoce postawiono znak zakazujący zatrzymywania pojazdów. Straż Miejska zapowiedziała, że... będzie karać mandatami taksówkarzy.

Na osiedlu przy ulicy Zakręt zaatakowano strażaków gaszących pożar starej leśniczówki. - Nagle od strony gapiów obserwujących akcję, zaczęły lecieć w kierunku wozu strażackiego płytki chodnikowe - mówił Dariusz Politowski, rzecznik PSP we Włocławku. Uszkodzono wóz bojowy warty milion złotych. Strażacy byli kompletnie zaskoczeni.

Sprawców zarówno podpaleń, jak i uszkodzenia pojazdu ustalono - to dwie osoby dorosłe i czworo nieletnich.

W lipcu dochodzi do wypadku na lotnisku w Kruszynie. Podczas prób do wspólnego skoku kilkudziesięciu spadochroniarzy, jeden ze skoczków wypiął się z głównego spadochronu i próbował lądować na zapasowym. Spadając z dużą prędkością, nie był w stanie prawidłowo wylądować i uderzył w ziemię. 42-letni obywatel Danii przeżył, jednak z poważnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala.

W ostatnim dniu lipca do użytku oddana zostaje po remoncie ulica Tumska. W ramach programu rewitalizacji starówki nową jakość zyskują inne uliczki tej części miasta. W tym również ulica Bulwary, w której kierowcy przejadą w październiku.

SIERPIEŃ

Obchody wybuchu Powstania Warszawskiego we Włocławku zakłócił dość dziwny incydent. Po mszy w kościele Najświętszego Zbawiciela, w trakcie modlitwy przy pomniku Armii Krajowej w Parku Łokietka grupa kibiców klubu piłkarskiego Włocławia, odpaliła race oraz wznosiła patriotyczne okrzyki. Mimo, iż ich zachowanie nie wskazywało na naruszenie porządku, na miejscu pojawiło się kilkunastu policjantów. - Uwa-

żam, że taka interwencja była zupełnie przesadzona - mówiła radna Joanna Borowiak uczestnicząca w wydarzeniu. - Kombatanci przeciw tych kibiców nagrodzili oklaskami.

W sierpniu ruszyła budowa ronda na skrzyżowaniu ulicy Letniej i alei Jana Pawła II. Pierwsze w Mielęcinie rondo oddano do użytku w listopadzie.

Sezon ogórkowy w mediach nieco ożywiły doniesienia radnych Platformy Obywatelskiej w sprawie ulicy Zamczey. Wyremontowana nawierzchnia, krótko po zakończeniu prac została ponownie rozkopana, by mogła tam powstać sieć doprowadzająca ciepło. - Jesteśmy przeciwni takim sytuacjom, w których władze miasta nie potrafią skorelować działań ze spółką miejską i powstaje zamieszanie - mówi radny Marek Stelmasik. - Mieszkańców aż serce boli od patrzenia na te widoki.

Władze miasta rozpira duma. Po remoncie oddają do użytku Starą Remizę przy ulicy Żabiej. Za 1,3 mln złotych wymieniono dach, posadzki, odnowiono ściany oraz uruchomiono windę.

WRZESIEŃ

Koniec kłopotów ze znalezieniem wolnego miejsca parkingowego przez sklepem Kaufland. Teren ogrodzono i postawiono bramki z biletami do bezpłatnego parkowania przez 90 minut. Za dłuższy postój trzeba będzie zapłacić.

We wrześniu pojawia się informacja o planowanym zamknięciu jedynej całodobowej placówki Poczty Polskiej we Włocławku. Nie dosyć, że urząd miał być zamknięty nocą, to również przez całą niedzielę na poczie nic nie mogliśmy załatwić. Rewolucja zapowiadana na październik ostatecznie została przełożona na 2013 rok.

Włocławska telewizja kablowa „Satfilm” dostarczająca do mieszkań włocławian sygnał telewizyjny, telefonię stacjonarną oraz internet, uruchomiła swoją sieć telefonii komórkowej. Abonenci z telefonami „Satfilmu” mogą rozmawiać między sobą za darmo. Nowa usługa to zwieńczenie 20 lat istnienia „kablówki” w mieście.

Tragedia na Zazamczu, z okna na drugim piętrze wieżowca wypada czteroletnia dziewczynka. Z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. W chwili wypadku w mieszkaniu przebywała matka z konkubentem. Oboje byli pijani.

We wrześniu rada miasta - choć niejednogłośnie - decyduje o podniesieniu ceny za przejazdy autobusami komunikacji miejskiej. Do każdego przejazdu dopłacimy po 20 groszy. Do kasy MPK dzięki temu wpłynę rocznie o ponad 800 tysięcy złotych więcej. Na zmiany opłat wpływa ... spadające zainteresowanie usługami MPK. - Obserwujemy od 2011 powolny spadek sprzedaży biletów, ale i osłabienie dyscypliny społecznej w korzystaniu z transportu publicznego - potwierdza zastępca prezydenta

Jacek Wojciechowski. - Chodźmi o dużą liczbę ludzi, która nie kasuje biletów.

PAŹDZIERNIK

Potwierdzają się zapowiedzi likwidacji włocławskiego zakładu Agros-Nova (dawne KZPOW). Prace może stracić nawet 100 osób. Zwolnienie 59 zapowiada Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy, zrzeszający dawne PKS-y we Włocławku, Inowrocławiu, Brodnicy i Lipnie. Zwalniani pracownicy mogą liczyć na 40 tysięcy złotych pomocy, jeśli założą własną działalność gospodarczą.

Zmiany w strefie płatnego parkowania. Jej nowy zarządca firma Projekt Parking wymienia wszystkie parkomaty oraz instaluje kilkanaście dodatkowych. W sumie jest ich już 70. Nowością są także charakterystyczne uniformy pracowników firmy, którzy sprawdzają, czy wykupujemy bilety za parkowanie. Ceny za postój pozostały bez zmian.

Trwa remont drogi krajowej nr 1. Pod koniec listopada dobiega końca realizacja przebudowy wiaduktów nad torami kolejowymi w rejonie skrzyżowania aleji Chopina z aleją Królowej Jadwigi i Kazimierza Wielkiego. Przy okazji przebudowano skrzyżowanie z drogą dojazdową do jeziora Czarne. Koszt inwestycji to 10 mln złotych.

LISTOPAD

Jest autostrada. Zaczyna się 14 kilometrów od Włocławka, w Kowalu, ale już można się nią cieszyć. Przejazd między Kowalem, a Łodzią skrócił się do 45 minut. Od węzła Łódź Północ możemy dalej jechać autostradą do Warszawy, albo w przeciwnym kierunku do granicy z Niemcami. Władze kujawsko-pomorskiego zdecydowały. W październiku ruszyła rozbiórka budynków starego szpitala przy Wyszyńskiego. Po gruntowym remoncie swoje miejsce znajdzie to Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy.

W listopadzie pojawiają się pierwsze informacje o planowanej przez ratusz dalszej reorganizacji sieci szkół. Urzędnicy chcą zlikwidować gimnazjum nr 10 wchodzące w skład Zespołu Szkół nr 5 oraz przenieść istniejące tu liceum nr 5 do Zespołu Szkół Samochodowych. Zaczynają się pierwsze protesty i akcje zbierania podpisów. W ostatnim tygodniu grudnia Rada Miasta decyduje o zamiarze likwidacji szkoły.

Diecezja Włocławska zaatakowana. Oficjalny fanpage na Facebooku próbowano zasypać spamem, a potem zablokować. Pojawiły się wulgarne wpisy. - Pomódlcie się w intencji tych, którzy dokonują tego typu ataków o nawrócenie i opamiętanie się - pisał administrator strony.

Listopad przyniósł także podwyżki cen wody i odprowadzanych ścieków oraz podatków od nieruchomości. Są też dobre informacje. Firma WIKA chce zainwestować we Włocławku 80 mln złotych. Będzie praca do 300 osób.

GRUDZIEŃ

Ostatni miesiąc roku przynosi dobre wieści. Rząd zdecydował o włączeniu Włocławskiej Strefy Rozwoju Gospodarczego do Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Inwestorzy, o których mówiło się w ciągu roku - tacy jak Rhodia czy WIKA - mogą zacząć swoje inwestycje. W grudniu zapadły ostateczne decyzje o rozpoczęciu ważnej dla zdrowia włocławian inwestycji. Centrum Onkologii uruchomi Zakład Radioteleterapii. Za dwa lata kolejka do tego rodzaju leczenia nowotworów znaczenie się skróci. Podobnie jak droga, jaką musieli pokonać chorzy jeżdżąc do Bydgoszczy.

161 milionów złotych. Tyle będzie kosztować remont włocławskiego stopnia wodnego na Wiśle. W grudniu Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej podpisał umowę z Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. To nie tylko poprawa stanu technicznego, ale także lepsze zabezpieczenie przeciwpowodziowe dla kilkudziesięciu tysięcy osób, zamieszkujących poniżej stopnia wodnego.

W grudniu poznaliśmy także lokalizację nowego schroniska dla bezdomnych we Włocławku. Stworzy je Caritas Diecezji Włocławskiej na działce przy ulicy Płockiej, którą miasto sprzedało Caritasowi za jeden procent wartości.

Maciej Gogolkiewicz

Kultura w kulturze - K małe czy duże?

Jaki był miniony rok we włocławskiej kulturze? No cóż...kultura w naszym mieście dzielnie się w ostatnich dwunastu miesiącach trzymała, choć pieniędzy na nią raczej spektakularnie nie przybyło. Instytucje robiły co do nich należało za to, co miały. Cieszą coraz częstsze inicjatywy osób prywatnych.

Przejdźmy jednak do szczegółów. Swoją subiektywny przegląd zacytnam od Bulwarów Sztuki. Z dwóch powodów. Po pierwsze cykl nawiązańskich imprez zjednoczył włocławskie instytucje. Po wtóre tym samym zadał kłam obiegowej opinii, że letnia kanikula kulturze nie służy. A służy, o czym świadczą ubiegłe wakacje z szansą na spędzenie ich z tańcem, piosenką, plastyką, literaturą, teatrem i folklorem. Wprawdzie frekwencja na kolana nie powaliła, ale początki zawsze nie należą do łatwych. Sama idea - chapeau bas.

Za równie istotną uważam Włocławskie Memory, czyli inicjatywę Fundacji Ari Ari. Pokaz polskich filmów podkreślających wielokulturowość takich miast jak nasze i listopadowa wystawa fotografii upamiętniających rosyjskie akcenty Włocławka dały powiew cennej, duchowej świeżości. Podobnie jak następne, warte zauważenia wydarzenia. Ciekawe, czy szacowni studenci włocławskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku zdawali sobie sprawę realizując projekt dotowany przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności, jak ważną przysługę oddadzą naszemu grodu? No i oddali. Dzięki ich wytrwałości powstało niezwykle wydawnictwo pt. Zagubione ślady społeczności ewangelickiej we Włocławku i okolicach. Rzecz kapitalna, po raz kolejny uświadamiająca nam, jak niewiele wiemy o ludziach tworzących naszą społeczną tożsamość. Warto też zapamiętać inscenizację koronacji Władysława Łokietka zaprezentowaną we włocławskiej katedrze przez niezwykle grupę zapaleńców spod znaku Forza Cuiavia. Przechyćcie mocno zapadające w pamięć.

Na koniec „wydarzenie”, którego owoce uradują w przyszłości, czyli remont budynku Teatru Impresaryjnego. Warto trochę pocierpieć, by „okoliczności przyrody” kontaktów z Melpomeną koili komfortem widzów i demiurgów.

Monika Grzanka

UWAGA! NOWOŚĆ W KREDYTACH

K hipoteczne
R samochodowe
E gotówkowe
D konsolidacyjne
Y dla firm
T dla rolników
Y dla każdego

- dla firm uproszczona procedura - bez ZUS i Urzędu Skarbowego (do 20.000 zł na oświadczenie)

- dla rolników - dochód liczony z hektarów i faktur, wysokie kwoty

DLA KAŻDEGO

kredyt gotówkowy, samochodowy, hipoteczny na zakup, budowę - długi okres, niska rata, mały procent

Włocławek, ul. Wiejska 18 A
tel. 54 413 88 48 tel. kom 507 129 827

Świat kobiet

Szczęściu trzeba czasem pomóc

Kobieta - instytucja, piastująca stanowisko od...35 lat. Przetrwiała zmiany ustrojowe. Przetrwiała wielu ministrów, prezydentów, starostów. Z uśmiechem mówi o emeryturze, na którą wybiera się już za rok.



To Małgorzata Izdebska, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy we Włocławku.

- Tylko ona potrafi z równą skutecznością zdobywać pieniądze, przeznaczone dla osób pozostających bez pracy - mówił niedawno Zdzisław Krzyżanowski, przewodniczący Powiatowej Rady Zatrudnienia. - To lata praktyki - uśmiecha się Małgorzata Izdebska. Uśmiechnięta, lubiana, wsparta długim doświadczeniem, bez przeszkód trafia tam, skąd da się jeszcze

wycisnąć jakieś pieniądze.

- Prywatne kontakty? W mojej sytuacji trudno ich nie mieć, znam wiele osób... A że szczęściu trzeba czasem pomóc, trudno ich nie wykorzystać, gdy pojawia się szansa zdobycia czegoś dla Włocławka.

Praca

Małgorzata z rozrzewnieniem wspomina pierwsze lata swojej pracy. Był rok 1979, wrzesień. - Przyszłam jako kierownik do

Urzędu Miasta, później Urząd Pracy podlegał różnym instytucjom, by wreszcie uzyskać obecny kształt. Inne były też problemy. Kto wtedy słyszał o bezrobociu w Polsce?

W ciągu tych 35 lat zmieniło się prawie wszystko. Tylko interesanci pozostali podobni. Ci dzisiejsi są może bardziej zdeteterminowani, bardziej roszczeniowi. Czasem uciekają się do oszustw, próbują wymuszać coś na pracownikach. Ale wszyscy - i ci z zamierzchłej przeszłości

i ci dzisiejsi, wymagają uwagi i indywidualnego podejścia.

Dzisiaj jest trudniej? Na pewno. Brak pracy to poważny problem wielu rodzin. Mniej jest ofert. W ostatnich latach do Powiatowego Urzędu Pracy wpływało średnio 10 tysięcy ofert pracy w ciągu roku, w 2012 było ich tylko sześć tysięcy. Dlatego tak ważne jest zdobywanie pieniędzy na aktywne formy walki z bezrobociem.

Wielu włocławian skorzystało z tych możliwości, uzyskując pieniądze na rozkręcenie własnej działalności, czy kończąc kursy, dające im nowe umiejętności i nowe możliwości zatrudnienia.

Rodzina

5 grudnia 2012 roku przyszła na świat Matylda Izdebska. Wnuczka Małgorzaty. Matylda ma starszego brata, oboje są dziećmi Łukasza.

- To mój jedyny syn, jestem z niego bardzo dumna - mówi o Łukaszu mama. - Skończył prawo, później aplikację, jest radcą prawnym, pracuje w Toruniu. Ożenił się i jest już podwójnym tatą. Czego chcieć więcej?

W życiu nic nie jest jednak do końca proste, zaś szczęśliwe chwile przeplatają się z dramatycznymi zdarzeniami. Eugeniusz, mąż Małgorzaty, przegrał z ciężką chorobą.

Pozostawił po sobie pustkę, którą trudno zapełnić. - Często bywam na jego grobie, wciąż o nim myślę. Ale staram się też pamiętać, że moje życie nadal trwa.

Pasje

Wystrzałowa sukienka? Jakiś mebel, nowe auto? - Nie mam takich potrzeb - uśmiecha się Małgorzata. Każdy wolny grosz odkłada na realizację swojej największej pasji. To podróże. - Podróżowałam jeszcze wtedy, gdy żył mąż, ale jego świat nie pociągał tak jak mnie. Bał się lotów samolotem, więc jeździliśmy głównie po Polsce.

Wcześniej zwiedzała kraje „demokratyczne” - Bułgarię, Rumunię, NRD. Takie były wtedy możliwości. Z czasem jej świat znacznie się poszerzył. Była już na wielu kontynentach - w Indiach, Brazylii, w Mongolii i Japonii. - Nigdy nie widziałam czegoś piękniejszego niż wodospady Iguacu na granicy Brazylii i Argentyny. W lutym zamierza zwiedzić Peru i Boliwię. Chętnie wraca jednak do znacznie bliższych geograficznie miejsc, na przykład do Grecji, za każdym razem oferującej coś nowego.

Emerytura

To wciąż przyszłość, choć nie- zbyt odległa. Za rok. A wtedy...? Wnuki? Na pewno, ale one mają kochających rodziców. Na babcię już czekają kupowane systematycznie książki, piętrzą się stopy katalogów biur podróży. A Małgorzata zapewnia, że jej ogródek dopiero wtedy naprawdę wypięknije.

(sab)

Bądźmy piękne w karnawale!

Karnawał w Polsce odbywa się niestety w szare, zimne wieczory. Czekając na ciepłe dni zajmijmy się dopieszczeniem swojego ciała. Skóra na twarzy jest ciągle wystawiona na niesprzyjające czynniki t.j. wiatr i mróz, dlatego należy zadbać o właściwą pielęgnację. Pomyślmy o tym aby odżywić skórę, żeby na balu karnawałowym nie była szara ani zmęczona.

W gabinecie kosmetycznym jest szereg zabiegów, począwszy od oczyszczenia skóry, poprzez odżywcze zabiegi, aż do okazjonalnych tzw. „bankietowych zabiegów” w dniu imprezy. W domu również osiągniemy dobre efekty poświęcając sobie chwilę dłuższą niż zwykle. Zaczniemy oczyszczanie peelingami. Pamiętajmy, że osoby ze skórą grubą, normalną i młodzież z trądzikiem grudkowo-zaskórnym

mogą wykonać peeling drobnoziarnisty, natomiast osoby ze skórą wrażliwą, trądzikiem różowatym lub trądzikiem z ropnymi krostami powinny wykonać na swojej skórze peeling enzymatyczny. Następnie zastosujemy maskę oczyszczającą. Na rynku dostępne są różnego rodzaju maski, należy jednak pamiętać, że niektóre zawierają substancje chłodzące lub rozgrzewające, których nie należy stosować w przypadku skór wrażliwych. Oczyszczoną skórę należy teraz nawilżyć, odżywić, a w przypadku nieco starszych osób ujędrnić.

Peeling kawowy

Zmieloną kawę zalej niewielką ilością wrzącej wody, poczekaj, aż się zaparzy. Dodaj sól, cynamon bądź olejek eteryczny. Wy-

mieszaj z żelem pod prysznic.

UWAGA! Tego peelingu nie należy stosować do twarzy i wrażliwych części ciała, ponieważ dość ostro ściera naskórek, rozgrzewa i pobudza krążenie krwi.

Maseczka odżywcza do cery normalnej

3 łyżki mielonych migdałów, 1 łyżeczka miodu, 3 łyżeczki mąki, kilka kropel cytryny.

Wymieszaj, nanieś szerokim pędzlem na twarz i szyję, zmyj po 30 minutach.

Maseczka do cery tłustej

Rozpuść 30 g miękkiej pasty cynkowej* we wrzątku i gdy osiągnie temperaturę 60 °C zdejmij ją na bok i dodaj 15g gliniki leczniczej* (1 czubata łyżka

stołowa). Mieszaj mikserem do uzyskania jednolitej konsystencji. Krótco przed wystygnięciem maseczki dodaj olejek miętowy i mieszaj dalej, aż do całkowitego wystudzenia. Przelóż w mały pojemniczek. Po umyciu, nałóż odrobinę maseczki na przyszc i najbliższą okolicę i pozostaw na noc. Maseczka wysusza i ściągają.

* produkty dostępne w aptece.

Kilka dni przed balem zajmijmy się pielęgnacją dłoni i stóp. Warto zainwestować w dobry krem odżywczy. Pamiętajmy, że w okresie zimowym kremy nawilżające z zawartością gliceryny nie są dobrym pomysłem. W przypadku problemów z mikrourazami na dłoniach, które pojawiły się nam po wyjściu na mróz bez rękawic, czy zastosowaniu detergentów stosujemy

maskę regenerującą na dłonie lub parafinę. Takie zabiegi lub odpowiednie kosmetyki dostępne są w gabinetach kosmetycznych. depilację ciała wykonajmy odpowiednio wcześniej, aby na skórze nie było podrażnień.

Dzień wyjścia pozostawmy na poprawę nastroju, przygotujmy kąpiel z olejkami eterycznymi. Jeżeli chcemy się zrelaksować i wyciszyć sięgnijmy po eukaliptusów i z drzewa herbacianego, a jeśli potrzebujemy pobudzenia wykorzystajmy olejki cytrusowe lub lawendowe. Po kąpieli warto jest nałożyć balsam rozświetlający, który sprawi, że nasza skóra będzie wyglądała świeżo i promiennie. Na koniec pozostało nam jeszcze wykonać makijaż i fryzurę, które podkreślą urodę i wydobędą z nas piękno.

Celińska: Niejedno przeszłam

Miłośnicy aktorstwa Stanisławy Celińskiej mieli okazję spotkać się z artystką w Lubrańcu.

Celińska to wybitna postać polskiego filmu, teatru i estrady. Aktorka potrafi być przekonująca. Wzbudza fascynację kreacjami teatralnymi u wielkiego Krzysztofa Warlikowskiego, wzruszyć pamiętnymi rolami w „Nocach i dniach” oraz



ze słynnych komedii. Choć poczucia humoru aktorce nie brakuje.

Bohaterka scenicznej „(A)pollonii” czy serialowych „Mamusiek” odpowiada na pytania szczerze.

Oczywiście

uni-

„Krajobrazie po bitwie”, rozbać talentem komediowym choćby u Stanisława Barei. Świetnie też śpiewa. No i przejmująco opowiada o życiu.

Okazją do spotkania w Lubrańcu było wydanie wywiadu rzeki z aktorką, przeprowadzonego przez Karolinę Prewęcką. „Stanisława Celińska. Niejedno przeszłam” - bo taki tytuł nosi książka - to przejmujący zapis biografii niezwyklej. Jak bardzo niezwyklej mogli się przekonać miłośnicy talentu artystki zgromadzeni w sali miejscowego domu kultury. Osobowości Celińskiej, w bezpośrednim kontakcie, bliżej nieco do ról dramatycznych niż emploty kojarzonego

ka tych najbardziej dla niej bolesnych. W książce po raz kolejny mówi o chorobie alkoholowej, przez którą przeszła. Chorobie strasznej. Wyniszczającej fizycznie i psychicznie, rujnującej relacje ze światem na każdym niemal poziomie. Pani Stanisławie się wierzy. Może dlatego w jej relacji z odchodzenia od alkoholu dzięki łasce bożej nie ma nuty fałszu. Mogli się o tym naocznie przekonać miłośnicy jej talentu podczas spotkania. Szkoda tylko, że okoliczności pogodowe nie sprzyjały dłuższemu wywodowi. Aktorka obiecała nam jednak, że do Lubrańca wróci, gdy będzie cieplej. Trzymamy za słowo.

Monika Grzanka

Kto zabił przydrożną prostytutkę?

Wciąż nie wiadomo kto i dlaczego zamordował bułgarkę. To jedna z nielicznych spraw, dotyczących zabójstwa, której włocławskiej policji do dziś nie udało się rozwikłać.

W 1998 roku w lesie na granicy gmin Włocławek i Kowal zostały znalezione zwłoki 28-letniej Bułgarki, Walentyny. Była prostytutką, „pracowała” przy drodze numer jeden. Sekcja zwłok wykazała, że kobieta została uduszona. Mimo upływu lat nie udało się odnaleźć zabójcy.

Ciało 28-letniej Bułgarki, trudniącej się w Polsce prostytutką, znaleziono w lesie pod Włocławkiem w czerwcu 1998 roku. Makabrycznego odkrycia dokonał mieszkaniec gminy Choceń, który tamtego dnia jechał drogą numer 1, między Włocławkiem a Kowalem. Około godz. 18.00 zatrzymał się przy drodze w rejonie baru „Ambrozja” i wszedł do lasu, za potrzebą. Niedaleko od szosy, między drzewami, zobaczył ludzkie zwłoki... Martwa kobieta była młoda. Miała na szyi pętlę ze sznurka, co jednoznacznie świadczyło, że padła ofiarą zabójstwa. Policja szybko ustaliła, że to Bułgarka o imieniu Walentyna. Podobnie jak większość jej koleżanek po fachu mieszkała wówczas na prywatnej kwaterze w Lubieniu Kujawskim.

Walentyna była atrakcyjną, szczupłą kobietą. Miała 170 cm wzrostu, długie nogi i jasne, farbowane włosy. - Ładna - mówiły o niej koleżanki. - Miała urodę i dużo klientów. Do pracy najchętniej zakładła króciutkie białe spodenki w czarne paski i przezroczyście bluzki - wspominała Juliana z Warny, wtedy 22-latką, która wraz z Walentyną przyjechała do Polski pod koniec maja 1998 roku. Towarzyszył im Iwan, z pochodzenia Turek. To on załatwił mieszkanie w prywatnym domku w Lubieniu Kujawskim i wskazał miejsca przy drodze nr 1, między Włocławkiem a Kowalem, gdzie dziewczyny miały czekać na klientów.

Dla Walentyny był to już kolejny pobyt w Polsce. - W Warnie pozostawiła męża i dwoje dzieci, jednak sytuacja materialna rodziny była tak trudna, że zdecydowała się na uprawianie nierządu w odległym kraju - opowiadał policji 31-letni Bułgar, nazywający siebie „opiekunem” dziewcząt.

Wtedy, gdy zamordowano Walentynę jej koleżanka Milena, również Bułgarka, miała 21 lat. - To ja ściągnęłam ją do Polski... - płakała podczas przesłuchań. Milena po raz pierwszy pojawiła się w rejonie Włocławka w lutym 1997 roku. Wtedy wraz z koleżanką stały w lesie za „Azotami”. Po dwóch miesiącach wróciła do domu ze sporym, jak na bułgarskie warunki, zarobkiem. We wrześniu 1997 roku znów przekroczyła polską granicę.



Tym razem towarzyszył jej Metin, przyjaciel. Miesiąc później przyjechała do nich Walentyna Z zeznała Mileny: - Z Walentyną pracowałyśmy naprzeciwko siebie, stałyśmy się przez cały czas utrzymywać kontakt wzrokowy. Obiecałyśmy sobie, że każda z nas, jeśli wejście do lasu z klientem, to nie na dłużej niż na piętnaście minut. Ostatni raz widziałam ją 4 czerwca. Wstałyśmy rano, zjadłyśmy śniadanie. Walentyna założyła swoje ulubione obcisłe spodenki, czarny biustonosz i przezroczyście bluzkę. Kolega zawiózł nas do pracy. Około godziny 12.50, gdy wchodziłam do lasu z klientem, widziałam Walentynę po drugiej stronie drogi. Kwadrans później już jej nie było. Później, gdy podjechał nasz opiekun z jeszcze jednym Bułgarem, zaczęli jej szukać. Bezskutecznie.

Sekcja zwłok nie pozostawiała żadnych wątpliwości: Walentyna zmarła wskutek zadzierzgnięcia sznurka na jej szyi. Czy została zamordowana przez przypadkowego klienta, czy też przez osobę, która miała jej coś za złe? - W czasie, jaki upłynął od tej zbrodni, pojawiały się jakieś nowe ślady, każdorazowo sprawdzane przez śledczych - mówi Marek Wódecki, były pracownik Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji.

Przydrożne dziewczyny są łatwym celem. Niedawno policja zatrzymała mężczyznę, który pobił i okradł prostytutkę. Odpowie przed sądem za rozbój. Zabójca Walentyny pozostaje bezkarny.

Zobacz „Szafę z kryminałami” - magazyn Telewizji Kujawy, lub na ltwloclawek.pl w zakładce „Szafa z kryminałami”

(sab)

Czeka nas śmieciowa rewolucja

Ci „z góry” coraz częściej i coraz głębiej sięgają do naszych kieszeni. Tym razem za sprawą tzw. ustawy śmieciowej. Mamy pół roku, żeby przyzwycząć się do nowych zasad postępowania ze śmieci.

Do nałożonych przez ustawodawcę nowych obowiązków związanych z utrzymaniem czystości i porządku w gminie będą musieli przygotować się wszyscy - i mieszkańcy i samorządy. W całym kraju. System, jaki ruszy 1 lipca, może - niestety - oznaczać nie tylko nowe obowiązki, ale i wzrost cen za odbiór śmieci. Będzie się jednak opłacało je segregować.

- Zamiast umów będzie obowiązywał tzw. podatek śmieciowy - tłumaczy Andrzej Sołtysiak, zastępca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Środowiska Urzędu Miasta. - Właściciele nieruchomości, w których zamieszkują mieszkańcy, nie będą jak dotychczas podpisywać indywidualnych umów z prywatnymi firmami, które odbierają śmieci, ale będą rozliczać się z Urzędem Miasta.

Nowego systemu nie wymyśliły samorządy. To ustawodawca

zobowiązał gminy do organizacji i obsługi nowego systemu gospodarowania odpadami. Tak więc miasto będzie odpowiedzialne za odbieranie, transport, odzysk, recykling i unieszkodliwianie śmieci. Opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi, zwana „podatkiem śmieciowym”, będzie trafiała do budżetu miasta i będzie musiała pokryć wszystkie koszty, jakie gmina poniesie w związku z realizacją tych zadań.

Segregacja obowiązkowa

- Najważniejszy obowiązek, jaki ustawa nałożyła na mieszkańców, to obowiązek selektywnego zbierania odpadów komunalnych - dodaje Andrzej Sołtysiak.

Dlaczego ceny mogą być wyższe? W tej chwili ceny za wywóz śmieci w naszym mieście należą

do jednych z najniższych w regionie, a to dlatego, że większość nieruchomości we Włocławku obsługuje spółka miejska PGK „Saniko”. Żeby jednak miasto mogło wywiązać się ze wszystkich zadań, które spadną na nie od lipca, musi ponieść koszty związane z wdrożeniem, a następnie z prawidłowym funkcjonowaniem nowego systemu gospodarowania odpadami. Warto dodać, że ustawa wprowadza konieczność zagospodarowania przez miasto wszystkich wytworzonych przez mieszkańców odpadów.

- Tak więc kalkulując stawkę opłaty, braliśmy m.in. pod uwagę ilość śmieci, które w chwili obecnej trafiają na dzikie wysypiska lub są spalane. Pewne jest, że ilość odpadów przekazywanych firmie wywozowej wzrośnie - tłumaczy Sołtysiak. - Pocięciem jest, że będzie się opłacało segrego-

wać śmieci, a to przecież najważniejszy obowiązek nałożony na mieszkańców. Autorzy ustawy pozwalają gminie na ustalenie niższej stawki opłaty, jeżeli odpady komunalne będą zbierane i odbierane w sposób selektywny.

Warto poznać regulamin

Regulamin utrzymania czystości i porządku obowiązuje od początku roku. Już dziś warto się z nim zapoznać. Choć nowy system gospodarki odpadami komunalnymi wejdzie w życie w lipcu, to gminy zostały zobowiązane do wprowadzenia nowego regulaminu już teraz. Co zawiera ten dokument?

- Przede wszystkim wyjaśnia na czym polega selektywna zbiórka odpadów komunalnych - tłumaczy Andrzej Sołtysiak. - Tak więc, od lipca wprowadzi-

my zbiórkę śmieci z podziałem na „suche” i „mokre” - dodaje.

Regulamin wyjaśnia szczegółowo, co zaliczamy do obu rodzajów odpadów. Można się z niego również dowiedzieć, co należy zrobić m.in. z przeterminowanymi lekami i chemikaliami, zużytymi bateriami i akumulatorami, sprzętem elektrycznym i elektronicznym, oponami, a także meblami czy innymi odpadami wielkogabarytowymi oraz budowlanymi.

Dokument określa ponadto rodzaje i minimalną pojemność pojemników przeznaczonych do zbierania odpadów komunalnych na terenie nieruchomości i na drogach publicznych oraz terminy ich odbioru. Znajdziemy w nim także zapisy dotyczące obowiązków osób utrzymujących zwierzęta domowe i gospodarskie.

(sab)

Baruchowo. Afera czy... burza w szklance wody?

Po anonimowej informacji od kogoś „życzliwego”, że ogłoszony przez gminę Baruchowo przetarg na rekultywację składowiska odpadów jest „ustawiony”, do Urzędu Gminy wkroczyli funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego. Zabezpieczyli dokumenty dotyczące tego przetargu i przekazali je do Prokuratury Okręgowej we Włocławku.

- Śledztwo zostało wszczęte nie przeciwko komuś, ale w sprawie ewentualnego przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego - mówi prokurator Wojciech Fabisiak, rzecznik Prokuratury Okręgowej. Nikomu nie przedstawiono zarzutów. Zabezpieczone dokumenty są obecnie analizowane.

Z dotychczasowych ustaleń nie wynika, że doszło do nadużyć. Oficjalna decyzja prokuratury w tej sprawie nie została jeszcze wydana.

(sab)

Posterunków już nie ma

Na nic się zdały ostre i dramatyczne protesty władz samorządowych i mieszkańców tych gmin, w których planowano likwidację posterunków. Od 1 stycznia przestały istnieć trzy posterunki na terenie powiatu włocławskiego. Ten z Lubienia Kujawskiego został włączony w strukturę posterunku w Kowalu, z Chodcza do Chocenia a Izbica i Lubraniec zostały połączone.

Komendant wojewódzkiej policji zrealizował swój plan. Jak zmiany wpłyną na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców i czy nie dojdzie do wzrostu przestępczości. To się okaże. Na razie mieszkańcy tych gmin, w których nie ma posterunków są przerażeni.

A co o zmianach sądzi nowy komendant miejski policji mł. ins. Piotr Stachowiak? O tym w programie Studio Telewizji Kujawy lub na www. Itwloclawek.pl

(ljet)

Zróbcie remont! Tu giną ludzie!

Na drodze wojewódzkiej z Chocenia do Chodcza doszło do wielu śmiertelnych wypadków. We wrześniu zginęła tu szesnastoletnia dziewczyna. - Jak wielkie żniwo zbierze ten niebezpieczny trakt, zanim marszałek zdecyduje się go wyremontować? - zastanawiają się kierowcy.

O palącej potrzebie remontu tej drogi prowadzącej z Kowala do granic naszego województwa mówi się od dawna. Mieszkańcy Chodcza i sąsiednich gmin doskonale wiedzą, że jazda tym traktem, zwłaszcza przy niekorzystnych warunkach pogodowych wymaga skupienia i nie lada umiejętności.

Pobocze jest tu bardzo niskie, a tuż przy krawędzi drogi rosną potężne drzewa. Zderzenie z nimi praktycznie nie daje żadnych szans na przeżycie. Jezdnia jest wąska, nie ma przy niej żadnych chodników, a miejscami brak oświetlenia. Ruch natomiast jest spory.

Zdecyduje marszałek

Mieszkańcy Chodcza od lat pytają władze o to, kiedy dojdzie do remontu. Niestety, wciąż słyszą tę samą odpowiedź.

- Nie wiemy, ponieważ to droga wojewódzka. Na bieżąco informujemy decydentów w tej sprawie o potrzebie modernizacji - zapewnia Kazimierz Sowiński, burmistrz Chodcza.

- Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie uda się przekonać władze województwa do wykonania remontu - dodaje Danuta Warszawska, przewodnicząca Rady Miejskiej w



Kilka miesięcy temu w wypadku, do którego doszło na tej drodze zginęła 16 letnia dziewczyna

fot. KMP Włocławek

Chodczu. Jednym ze sposobów na to, by głos wschodniej części województwa dotarł do Torunia ma być zwołanie wspólnej sesji samorządów Chodcza, Chocenia i Boniewa.

- Chcemy podczas tych obrad poruszyć problem remontu - zapewnia Danuta Warszawska. - Droga stwarza wielkie niebezpieczeństwo.

Razem można więcej

Przewodnicząca wierzy, że wspólna walka przyniesie prze-

łom w tej sprawie. Argumentem ma być fakt, że jest to droga stanowiąca dla mieszkańców tej części województwa jedyny dojazd do autostrady.

- Ta droga jest niezbędna do normalnego funkcjonowania, mieszkańców gmin Boniewo, Chocień i Chodecz to dla nich okno na świat - przekonuje Roman Nowakowski, wójt Chocenia. - Cieszę się, że w walce o remont drogi zaangażowały się inne samorządy. Wierzę, że to pomoże.

Projekt w tym roku

Na razie, jak informuje radny wojewódzki Stanisław Pawlak, sejmik dzięki jego osobistym staraniom oraz zabiegom radnych SLD przyjął poprawki do budżetu Województwa Kujawsko-Pomorskiego na 2013 r. dotyczące przebudowy drogi wojewódzkiej na odcinku Chocień, Chodecz, Cetty do granic województwa.

Opracowana zostanie dokumentacja projektowa oraz koncepcja rozwiązań technicznych, co powinno zapewnić wprowadzenie od 2014r. tj. w nowej perspektywie finansowej UE, rzeczą realizację projektu.

To, że w tym roku dojdzie do opracowania projektu modernizacji potwierdza wicemarszałek, członek zarządu województwa Sławomir Kopyść.

Wycinka to za mało

W tym roku planowana jest również wycinka kilkudziesięciu rosnących tuż przy krawędzi drogi drzew. Nikt z kierowców, zmuszonych do jeżdżenia tą drogą nie ma jednak wątpliwości, że to zdecydowanie za mało.

Ljet

Pospieszalski szkolił nauczycieli



Nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Mordzerowie prowadzonej przez Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich wzięli udział w spotkaniu z publicystą znanym z programów radiowych i telewizyjnych Janem Pospieszalskim.

Dziennikarz poruszył temat wolności. Na podstawie fragmentów filmu pt: „Ćwiczenie na wyobraźnię”, przytoczył liczne świadectwa ludzi Solidarności lat 80 - tych, nie publikowanych i powszechnie nierozpoznawalnych, choć, jak stwierdził, to oni stanowią „czysty i niewinny” ruch społeczny Solidarność.

Spotkanie z publicystą zorganizowano w ramach systematycznych szkoleń formacyjno-zawodowych dla dyrektorów i nauczycieli szkół Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich.

Czy w Lubrańcu żyli ludożercy?

Wiele wskazuje na to, że tak. W Sarnowie w pobliżu Lubrańca znajdują się bowiem megalityczne grobowce starsze od egipskich piramid.

W latach 50 i 60 ubiegłego wieku te specyficzne budowle były zbadane przez archeologów. Cmentarzysko tzw. grobowców kujawskich usytuowane jest w kompleksie leśnym. Obiekt jest unikatowym rezerwatem archeologicznym w Europie. Składa się z 9 grobów megalitycznych sprzed 5 tysięcy lat. Badania prowadzone w latach 50 i 60 przez Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi pozwoliły je zbadać i zrekonstruować. Jak wskazywało centralne ułożenie zwłok w grobowcach, wznoszone musiały być one ku czci naczelników rodów. W jednym z grobowców znaleziono szkielet ułomnej kobiety zmarłej w wieku 50-70 lat. Pochowana została ona prawdopodobnie w trumnie wydrązo-

nej z pnia drzewa. To ciekawostka, bowiem dotąd nie natrafiono na grobowiec usypany dla jednej tylko osoby i to kobiety.

Podczas prac archeologicznych w innym grobowcu natrafiono na szczątki od 5 do 9 ludzi zjedzonych najprawdopodobniej w trakcie uczyt obrzędowej... Grobowce są „oczkiem w głowie” burmistrza Krzysztofa Wrzesińskiego, który chciałby stworzyć tu, wspólnie z gminą Izbica Kujawska, na terenie której znajdują się podobne grobowce, park kulturowy na europejskim poziomie. Niedawno, dzięki pieniądзом z Unii Europejskiej, zostały zakończone prace polegające na oczyszczeniu powierzchni grobowców oraz uporządkowania terenu wokół nich.

(sab)

Uzdrowisko Ciechocinek w rękach marszałka

Samorząd województwa przejmuje Uzdrowisko Ciechocinek. Umowę podpisano 20 grudnia w siedzibie Ministerstwa Skarbu Państwa w Warszawie.



Samorząd województwa przejmuje uzdrowisko na zasadzie komunalizacji, co oznacza nieodpłatne przejęcie majątku i struktury organizacyjnej. To pierwsze tego typu przekształcenie własnościowe w kraju. Przekształcenie było konieczne. Ciechocinkowi w innym wypadku groziła prywatyzacja.

Wszystko zgodnie z ustawą podpisaną przez Sejm, kiedy to pod pieczę państwa pozostało tylko 7 uzdrowisk w tym Ciechocinek. Jednak Ministerstwo zdecydowało, że tylko Krynica Górská ma pozostać państwowym uzdrowiskiem, reszta miała pójść pod młotek.

Bali się zwolnień

Ponad 590 osób zatrudnionych w Ciechocinku drżało o pracę.

- Baliśmy się, że zamkną tężnię, bo wiadomo, że przynoszą straty - mówi anonimowo pracownik uzdrowiska. - Ciechocinek straciłby wówczas swój klimat, a my pracę.

- Słynie z bogatego złoża wód solankowych. Jako jedyni wytwarzamy tradycyjnymi metodami sól leczniczą i jadalną oraz ług i szlam. Produujemy słynną wodę Krystynkę - wymienia zalety inny pracownik. -

Nie wszystko przynosi korzyści, część mogłaby zostać zamknięta.

Po licznych protestach marszałek zdecydował nieodpłatnie przejąć Ciechocinek. - Bierzymy odpowiedzialność za Uzdrowisko Ciechocinek, bo uważamy, że to najlepsze rozwiązanie zarówno dla regionu, jak i dla lokalnej społeczności - podkreśla marszałek Piotr Całbecki.

Przejęcie zamiast prywatyzacji

- Wierzę, że w nowej sytuacji własnościowej spółka będzie skutecznie konkurować na rynku lecznictwa uzdrowiskowego, a świadczone przez nią usługi pozostaną na wysokim poziomie. Należy pamiętać, że przejęcie przez regionalny samorząd jest w tym przypadku alternatywą wobec prywatyzacji, której tak obawiało się wiele środowisk

- PUC pod swoją opieką prócz fontanny Grzybek, słynnych tężni solankowych posiada trzy szpitale uzdrowiskowe w tym jeden dziecięcy, dwa sanatoria na ponad tysiąc miejsc - mówi Marcin Zajęczkowski, prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Uzdrowisko Ciechocinek.

Jest wiele planów i pomysłów

na dalszy rozwój Ciechocinka.

- Chcemy rozwinąć markę wody mineralnej „Krystynka” jako produktu regionalnego - zdradza Marcin Zajęczkowski. - Przede wszystkim chcemy utrzymać i modernizować infrastrukturę uzdrowiskową, jako ogólnodostępną czyli tężnię, warzelnię soli, źródła solankowe.

Ponadto planowane jest poprawa rentowności pionu leczniczego spółki, rozwój lecznictwa komercyjnego, kontynuacja zmian w zakresie kosztów i posiadanej majątku, utrzymanie i rozwój profilaktyki i lecznictwa uzdrowiskowego dla dzieci w Szpitalu Uzdrowiskowym, oraz współpraca z pozostałymi uzdrowiskami w regionie w celu budowania wspólnej marki uzdrowiskowej województwa kujawsko-pomorskiego.

Bilans jest na plus

Nie ma jeszcze ostatecznych danych finansowych za 2012 rok, jednak wiele wskazuje że po raz pierwszy od wielu lat spółka odnotuje dodatni wynik finansowy z działalności operacyjnej. Potwierdza to prezes Marcin Zajęczkowski.

Ewelina Fuminkowska

Gdzie 200 tysięcy?

Prokuratura Rejonowa w Aleksandrowie Kujawskim prowadzi śledztwo w sprawie zniknięcia z Pracowniczej Kasy Zapomogowo - Pożyczkowej miejscowego szpitala prawie 200 tysięcy złotych.

W sprawę zamieszana może być księgowa kasy - Bożena N., której to prokuratura przedstawiła zarzuty przywłaszczenia 204 75 tysięcy złotych.

W pracowniczej kasie brakuje około 194 tysięcy złotych. Swoich oszczędności nie może odzyskać prawie sto osób. Sprawa wyszła na jaw w połowie roku, kiedy to zdenerwowani pracownicy upominali się o zainwestowane w kasie pieniądze. Skarbniczka kasy zbywała ich, lub wypłaćła kwoty ratami. Podejrzana Bożena N., zdaniem śledczych mogła wykraść od kwietnia 2004 roku do końca 2011 roku. Na początku 2012 roku oddawała do kasy drobne sumy. Po przesłuchaniu w prokuraturze Bożena N. przyznała się do stawianych jej zarzutów. - Ko-



bieta nie kwestionowała faktu przywłaszczenia pieniędzy, ale twierdziła, że nie jest to kwota 200 tys. zł - powiedział Mariusz Ciechanowski, zastępca prokuratora rejonowego. - Jak twierdzi z Pracowniczej Kasy Zapomogowo - Pożyczkowej zabrała około osiemdziesięciu tysięcy złotych.

Kasa została rozwiązana. Prokurator zastosował wobec Bożeny N, środek zapobiegawczy - dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju. Prócz tego nakazał przeszukanie mieszkania Bożeny N. W mieszkaniu nie znaleziono ani pieniędzy, ani żadnych przedmiotów, które można by zabezpieczyć na poczet kary.

Ewelina Fuminkowska

Fatum nad Służewem?

Mieszkańcy przekonują, że w ich wsi dzieje się coś dziwnego...

Wieczorem, 20 grudnia, na ulicy Brzeskiej doszło do brutalnego zabójstwa. Dzień później, naprzeciw miejsca tragedii, doszczętnie spłonęło nowo wyremontowane mieszkanie.

37 -letni Dariusz Rz., mieszkaniec Służewa, był na przedterminowym zwolnieniu z więzienia. Jak opowiadają świadkowie, dawaj mężczyźni sprzeczali się ze sobą. Nagle Dariusz Rz. wbiegł do domu konkubiny skąd wyjął nóż i ugodził nim 28-letniego mężczyznę - Adama. O Adamie, mieszkańcy mieli dobre zdanie, o Dariuszu Rz. Mówią tylko źle.

Mężczyzna przyznał się do zamordowania chłopaka, jednak twierdził, że chciał tylko uderzyć 28-latkę, a nie zabić.

Motywy i okoliczności zbrodni będą wyjaśniane podczas prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Aleksandrowie Kujawskim śledztwa. Podejrzanego skorzystał ze swojego prawa i odmówił składania wyjaśnień.

Trafił za kratki na trzy miesiące.

Następnej nocy, naprzeciwko miejsca zbrodni, ogień zajął mieszkanie w domu wielorodzinnym. W lokalu była 79-letnia kobieta, której uciec pomogli sąsiedzi. Mieszkała tam wraz z synem. Gmina zapewniła kobiecie lokal zastępczy, pomocną dłoń wyciągnęli mieszkańcy wsi.

- To dla nas koniec świata - mówi Alina Zajęczkowska, której spłonęło mieszkanie.

-Jakieś fatum ciąży nad naszą wsią - mówi inna mieszkanka Służewa.

Przypomnijmy, że w grudniu 2010 roku w wyjątkowo brutalny sposób zamordowano 14-letnią mieszkankę tej wsi Ewelinę Skwarę. A kilka miesięcy po tej tragedii zginął 24 -letni brat dziewczyny.

Do tematu wrócimy.

Ewelina Fuminkowska

Bożonarodzeniowa tradycja jest tutaj wciąż żywa

Wierni z parafii św. Hieronima w Raciążku, co roku oczekują na swoją niezwykłą szopkę. Miejsce, w którym narodził się Jezus każdego roku wygląda inaczej, jednak zawsze są żywe zwierzęta.

Tegoroczna szopka nawiązuje do górskiego krajobrazu. Jednak największy efekt dają ruchome elementy: koło młyńskie i wiatrak. Jest też wodospad, które swoje ujście ma w oczku wodnym. W mini stawie pływają

ryby i rak. Na mszy świętej słychać więc pianie kur, gruchanie gołębi, są też króliczki, chętnie dokarmiane przez dzieci.

Budowa szopki zajęła parafianom tydzień czasu. Pracowali przy niej: Jacek Jeliński, Bartłomiej Deręgowski, Jacek Kulpa i Krzysztof Nasiński.

Bożonarodzeniowy wystrój kościoła można podziwiać po każdej mszy świętej, a w niedzielę do godz. 17.00. Szopka ustawiona będzie do 2 lutego.



Burmistrz jest z siebie zadowolony

**Rozmowa z:
Pawłem Grzybowskiem
burmistrzem Rypina**



W ostatnim czasie można zauważyć w mieście wiele cennych inicjatyw i zmian. Niektóre wynikają z zobowiązań poprzedniej kadencji, a pod którymi przedsięwzięciami mógłby podpisać się tylko pan?

- Od dziesięciu lat jestem samorządowcem i trudno jest mi w tej chwili powiedzieć, w którym z projektów nie uczestniczyłem. Bardzo wiele inicjatyw wypływało od Rady Miasta, której byłem radnym w poprzednich dwóch kadencjach, a w ostatnim czterolecu byłem wiceprzewodniczącym tejsze rady. Niejednokrotnie bezpośrednio uczestniczyłem w opiniowaniu prawie wszystkich projektów. Nie ze wszystkimi zobowiązaniami poprzedniego burmistrza się utożsamiałem np. plac na Nowym Rynku, jednakże pewne sprawy trzeba było doprowadzić do koń-

ca, aby nie generować niepotrzebnych kosztów. Faktycznie inwestycje, które trzeba było dokończyć przynosiły duże zobowiązania finansowe, a co za tym idzie kilka ambitnych działań trzeba było odłożyć na późniejszy okres. Jednak w obecnej kadencji uczestniczyłem w budowaniu skateparku, tworzeniu placu zabaw Nivea, termomodernizacji Przedszkola Miejskiego nr 1, budowie wielu parkingów i ulic, zmianie wizerunku miasta dzięki zieleni oraz wreszcie wprowadzeniu kolejnej sieci handlowej. Obecnie przygotowujemy się także do budowy nowego bloku socjalnego.

Czego w pierwszej części kadencji nie udało się zrobić?

- Pomimo sprzedaży ziemi przy ulicy Toruńskiej nie udało się nowemu właścicielowi gruntu zbudować dużego skle-

pu. Inwestor mimo posiadania niezbędnej dokumentacji nie rozpoczął prac. Otrzymał określone warunki, ale chce budować obiekt nieco większy. Niestety przez upór sąsiada i zaskarżania dokumentacji sprawa się przeciąga i nie wiemy, kiedy nastąpi jej finał.

Zdołaliśmy oddać dwa budynki z mieszkaniami komunalnymi, lecz nie można powiedzieć, że udało się do końca rozwiązać problemy mieszkaniowe wielu rypinian.

Co będzie miał pan jako burmistrz do zaoferowania rypinianom w kwestii pracy w 2013 roku, zwłaszcza, że zagraża mieszkańcom jeszcze większe bezrobocie?

- Urząd Pracy nie podlega miastu, a ja nie mam wpływu na formy aktywizacji zawodowej. Przez pierwsze dwa lata mojego urzędowania jednym z priorytetów było objęcie terenów miasta Pomorską Specjalną Strefą Ekonomiczną. Przypominam, że w poprzedniej kadencji tereny miasta zostały sprzedane. Jednak ku uciesze wszystkich, 27 grudnia 2012 roku Rada Ministrów przepięczętowała moje dwuletnie wysiłki o poszerzeniu PSSE o tereny w Rypinie. Równocześnie z poszerzeniem strefy przygotowaliśmy z radnymi ulgi dla rypińskich firm, a także dla firm z zewnątrz. Zwolnienia z podatku od nieruchomości związane są z działalnością gospodarczą. Uważam, że w dobie kryzysu ulgi dają szansę na pozyskanie nowego inwestora oraz rozwój lokalnych przedsiębiorstw. Efekty są już widoczne, a uchwała nie jest martwa. Dwie rypińskie firmy już korzystają z ulg i zaczyna-

ją tworzyć nowe miejsca pracy. Wierzę, że w 2013 roku, dzięki posiadaniu przez nas tej ziemi, powstanie nowy zakład pracy. Prowadzone są w tej chwili rozmowy z potencjalnymi podmiotami. Nie chcę za dużo obiecywać, żeby nie zapeszyć. Marzę, by ściągnąć chociaż jeden zakład do naszej strefy. Byłby to wielki krok do przodu w rozwoju naszego miasta, a mieszkańcy mogliby znaleźć upragnioną pracę. Nowy zakład pracy obok zniesienia monopolu handlowego jest głównym celem mojej kadencji.

Wielokrotnie tłumaczy pan pewną zachowawczość w podejmowaniu decyzji finansowych złą kondycją materialną miejskiego budżetu. Jak w związku z tym tłumaczyć przekazanie na rzecz Lecha Rypin 420 tysięcy złotych w ciągu ostatnich miesięcy?

- Lech Rypin otrzymał w 2012 roku tyle samo pieniędzy, co w poprzedniej kadencji. W minionym roku piłkarze Lecha na 90-lecie klubu uzyskali historyczny awans do II ligi. Wydarzenie to spowodowało, że miasto stanęło przed dylematem, czy należy pomóc klubowi, który w tak wyrazisty sposób promuje Rypin nie tylko w regionie, ale i w całym kraju. W poprzedniej kadencji wydano setki tysięcy złotych na promocje, a i tak nie przyniosło to efektu. W dotowaniu klubunie ma niczego złego i przełoży się to na pewno na jeszcze lepszą promocję miasta.

Rok 2013 będzie trudny niemal dla wszystkich samorządów. Czy mimo piętrzących się trudności

finansowych zamierza pan realizować nowe przedsięwzięcia? Jeśli tak, to jakie?

- Ostatni rok był dla miasta bardzo dobry. Zrealizowaliśmy wiele cennych inicjatyw, ale nie należy zapominać, że teraz przyszedł czas spłaty zobowiązań. Do tego nałożyły się nowe instrumenty finansowe nałożone na samorządy przez ministerstwo finansów. Nasze miasto pomimo niewielkiego wskaźnika zadłużenia na poziomie 20 proc. po wejściu w życie nowej ustawy ma kłopoty ze zrealizowaniem ambitnego planu. Po negatywnej opinii RIO musimy zweryfikować nasz budżet do minimum, przynajmniej do czasu pozyskania środków ze sprzedaży mienia. Mam też świadomość, że należy już myśleć o rozwiązaniach budżetowych w kontekście nowej perspektywy na lata 2014 - 2020.

Jednak najważniejsze to oddanie kluczowych inwestycji wykonywanych przez spółki miejskie. Przedsiębiorstwo Komunalne „KOMES” realizuje projekt dzięki, któremu powstanie nowoczesna oczyszczalnia i nowe stacje uzdatniania wody. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej również realizuje potężną inwestycję - powstanie nowa elektrociepłownia.

Dzięki tym wielomilionowym inwestycjom proekologicznym nasze miasto stanie się bardziej przyjazne dla środowiska. Wszyscy będziemy pić czystszą wodę i oddychać świeższym powietrzem. Natomiast spółki miejskie po tym trudnym okresie będą mogły poprawić swoją rentowność i staną się nowoczesnymi firmami.

Cezary Jankowski

**ZAMÓW REKLAMĘ
W PULSIE REGIONU**

tel. 512 111 884

marketing@pulsregionu.com.pl



Strefa niskich cen



Telewizory w promocji? Na krótko!

Z parkingu w Rypinie, usytuowanego w pobliżu stacji benzynowej, została skradziona ciężarówka, załadowana telewizorami i monitorami.

Wartość samego sprzętu oszacowano na ponad 370 tys. złotych. Do kradzieży doszło w lipcu 2012. W grudniu o udział w tym przestępstwie oskarżonych zostało dziewięć osób.

Akt oskarżenia trafił już do sądu w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadają ludzie, którym zarzucono, że zajmowali się sprzedażą skradzionego sprzętu lub w inny sposób trudnili się jego obrotem, na przykład nabywając ten sprzęt od innych ustalonych osób oskarżonych o paserstwo.

Ciągnik siodłowy wraz z naczepą załadowaną sprzętem elektronicznym - telewizorami i monitorami komputerowymi, został skradziony z parkingu obok stacji paliw 16 lipca zeszłego roku. Śledczym szybko udało się „namierzyć” złodziei i paserów, działają-

cych na terenie Poznania, Bydgoszczy i Solca Kujawskiego, gdzie większość z nich mieszka. Odzyskano też sporą ilość skradzionego sprzętu, przekazując go właścicielowi.

- W trakcie czynności prowadzonych przy okazji tego śledztwa ujawniono też małą plantację marihuany w miejscu zamieszkania jednego z oskarżonych, u innego znaleziono amunicję do broni palnej - informuje prokurator Wojciech Fabisiak, rzecznik Prokuratury Okręgowej we Włocławku.

Jednemu z oskarżonych zarzucono także uszkodzenie radiowozu Komendy Powiatowej Policji w Rypinie. Uderzył w policyjny pojazd swoim samochodem w trakcie podjętej przez niego próby ucieczki przed policjantami.

(sab)

2012 - czyli to, co już za nami

Wybrał: Cezary Jankowski

Kalendarium - miasto

Otwarcie placu zabaw Nivea przy SP nr 3 wraz z nowym skateparkiem

W czerwcu przy Szkole Podstawowej nr 3 im. Jana Pawła II odbyło się oficjalne otwarcie placu zabaw sponsorowanego przez Nivea Polska. Nivea Polska Sp. z o.o. w ramach urodzin ufundowała budowę 100 placów na terenie gmin, bądź spółdzielni mieszkaniowych, których lokalizacje zdobyły w ramach głosowania największą liczbę głosów. Głosowanie ruszyło 6 czerwca 2011 roku i zostało podzielone na cztery etapy. W każdym etapie wygrywało 25 lokalizacji, które zdobyły największą liczbę głosów. W zaciętej walce rypińska lokalizacja wygrała w II etapie zdobywając ostatecznie 57 684 głosów. Podczas głosowania powstały grupy osób, które mocno zaangażowały się w głosowanie, w ten sposób powstała lista Lokalnych Bohaterów, którzy oddali największą liczbę głosów na Rypin (14 033 głosów). Akcja przez cały czas była promowana na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, wspierały ją również lokalne media i instytucje. W ślad za nowym placem zabaw otwarty został przy Szkole Podstawowej nr 3 skatepark.

Nowe, ciekawe miejsce powstało z inicjatywy młodzieży, a w szczególności Tomasza Wojciechowskiego i Dawida Kielbasiewicza, którzy zebrali podpisy pod apelem budowy placu. Dzięki temu powstał profesjonalnie wyposażony i bezpieczny plac, umożliwiający aktywne spędzanie wolnego czasu. Całkowity koszt budowy skateparku to 330 tysięcy złotych.



I Rypińskie Forum Gospodarcze „Co nowego dla biznesu”? pod honorowym patronatem Pracodawców RP

„Co nowego dla biznesu?”- pod takim hasłem odbyło się I Rypińskie Forum Gospodarcze, którego organizatorami byli: Urząd Miejski oraz Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu. Patronat honorowy objęli Pracodawcy RP. Na forum zaproszeni zostali m.in. przedstawiciele samorządów, politycy i przedsiębiorcy. Jednym z najistotniejszych punktów forum był panel „Co nowego dla biznesu?”, którego moderatorem był prezydent Pracodawców RP dr Andrzej Malinowski, który do udziału w panelu zaprosił: sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki, pełnomocnika rządu ds. deregulacji Mieczysława Kasprzaka, prezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Bożenę Lublińską-Kasprzak, prezes Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych Sławomira Majmana oraz prezes Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Teresę Kamińską.

Uroczyste otwarcie placu przy ulicy Nowy Rynek

W lipcu przy ulicy Nowy Rynek odbyło się oficjalne otwarcie placu, wyremontowanego w ramach projektu pn. „Budowa Nowego Centrum Rypina”. Projekt „Budowa Nowego Centrum Rypina” polegał na utworzeniu na bazie istniejącego placu nieutwardzonego przy ulicy Nowy Rynek otwartej przestrzeni z nowymi elementami małej architektury i zieleni,

rozbudowie parkingów oraz budowie wewnątrz nowej ulicy. Wykonawcą inwestycji była Firma „ER-BRUK” Handel i Usługi Budowlane z Wielkiego.

Projekt współfinansowany był z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007-2013.

Całkowita wartość projektu: **2 452 537,95 zł**

Wysokość dofinansowania: **1 962 030,36 zł**



Kalendarium - powiat

50-lecie Domu Dziecka w Rypinie

Marszałek Piotr Całbecki objął honorowym patronatem jubileusz 50-lecia Domu Dziecka im. Janusza Korczaka w Rypinie. Mury placówki opuściło już ponad pół tysiąca wychowanków. Jubileuszowe uroczystości odbyły się z udziałem obecnych i byłych, dorosłych już podopiecznych oraz zaproszonych gości. Rypiński Dom Dziecka funkcjonuje przy na obrzeżach miasta przy Mławskiej 54. Na terenie obiektu znajduje się boisko sportowe, park, ogród warzywny i sad. Utrzymaniem terenu wokół domu zajmują się wychowankowie, których jest obecnie 39-ciu.

Zakończenie inwestycji rozbudowy i doposażenia szpitala powiatowego w Rypinie.

W grudniu oddane zostało do użytku nowe skrzydło szpitala. Poprawie uległ zakres standardu świadczeń medycznych. Całkowita wartość inwestycji to niemal 10 milionów złotych. W ramach realizacji przedsięwzięcia powstał nowy budynek o powierzchni 1,5 tysiąca metrów kwadratowych, w którym znalazły się laboratorium, RTG, blok operacyjny z trzema salami operacyjnymi, oddział intensywnej opieki medycznej, a także oddział położniczo-ginekologiczny z blokiem porodowym i salą cięć cesarskich. Nowa część szpitala połączona jest z przychodnią, co umożliwia szybkie transportowanie pacjentów na oddziały szpitala.



Modernizacja drogi Rypin- Kowalki

Przebudowa drogi powiatowej Rypin - Kowalki odbyła się w ramach „Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych - etap II Bezpieczeństwo- Dostępność – Rozwój”. Wykonana została 3 - warstwowa nawierzchnia wraz z 60 zjazdami do posesji oraz ciąg pieszo-rowerowy, zatoki autobusowe w miejscowości Kowalki oraz poziome oznakowania i zjazdy do posesji. Wzdłuż całości wykopane zostały rowy odwadniające. Wartość robót to ponad 2 miliony złotych. Dofinansowanie z budżetu państwa za pośrednictwem wojewody wyniosło ponad 660 tysięcy złotych, co stanowi 30 proc. zadania. Pozostałe koszty pokryte zostały z budżetów trzech samorządów: miasta Rypina, powiatu i gminy Rypin.



www.rypin.biz

- Wiadomości
- Forum
- Galeria zdjęć
- Katalog Firm

Tablet zamiast kałamarza

Jedenaście zestawów komputerów, nowa tokarka, sterowniki, wielofunkcyjne mierniki, tablica interaktywna. To tylko część wyposażenia, jakie trafiło w minionym roku do ZST w Lipnie. I nie tylko tu.

- Nowy sprzęt otrzymały też inne nasze szkoły - mówi starosta Krzysztof Baranowski. A wszystko za sprawą realizowanego przez powiat projektu unijnego.

Wiele wskazuje na to, że już za kilka lat uczniowie polskich szkół zapomną o tradycyjnych tablicach, po jakich pisało się kredą, tak jak ich rodzice nie pamiętają już kałamarzy, czy piór ze stalówką, używanych z kolei przez ich rodziców. Interaktywne tablice, coraz powszechniejsze używanie na lekcjach komputerów i tabletów, staje się normą również w szkołach, prowadzonych przez powiat lipnowski.

Prosto z Unii

A wszystko za sprawą dużych programów edukacyjnych, realizowanych w ostatnim czasie. Jednym z nich było doposażenie pracowni przedmiotów zawodowych oraz Centrum Kształcenia Praktycznego w ZST w Lipnie oraz pracowni językowych w Zespole Szkół w Lipnie w pomoce i sprzęt dydaktyczny. Do szkół objętych projektem, współfinansowanym z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007-2013, trafił nowoczesny sprzęt, którego łączna wartość wynosi blisko 294 tysiące złotych. Zespół Szkół Technicznych w Lipnie otrzymał między

innymi: tokarkę i sterowniki CNC, miernik wielofunkcyjny oraz tablicę interaktywną, piec konwekcyjny, rusztowania typu warszawskiego i 11 zestawów komputerowych.

Jak ośwoić obce języki?

Nowy, zaawansowany technologicznie sprzęt został również zakupiony dla Zespołu Szkół w Lipnie. Do tej placówki trafiła multimedialna pracownia językowa pozwalająca na profesjonalną naukę języka obcego na 24 stanowiskach, oraz trzy projektory, trzy tablice interaktywne oraz trzy komputery przenośne do pozostałych pracowni językowych.

W roku szkolnym 2012/2013 w życie wchodzi kolejny projekt pod hasłem „Powiat Lipnowski PL- Zdobyć Więcej”. Będzie on prowadzony w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego. Całkowita wartość projektu wynosi blisko 520 tysięcy złotych. - Kwota dofinansowania wynosi prawie 442 tysiące, resztę dołożymy z naszego budżetu - tłumaczy starosta Krzysztof Baranowski.

Przy fiskalnej kasie

Uczniowie nie tylko będą mieli możliwość uczestniczenia w zajęciach pozalekcyjnych z takich przedmiotów, jak język polski, matematyka, języki obce

czy przedmioty zawodowe, ale również zdobywania nowych umiejętności, choćby w zakresie obsługi kas fiskalnych. Będzie można wziąć udział w zajęciach warsztatowych i indywidualnych z zakresu doradztwa zawodowego oraz uczestniczyć w praktykach zawodowych, organizowanych w ramach współpracy z przedsiębiorcami i instytucjami działającymi na terenie całego województwa. Uczestnicy praktyk tradycyjnie już zostaną wyposażeni w stroje robocze, odpowiednio do praktyk w danym zawodzie.

Kurs na Europę

Projekt zakłada również organizację i przeprowadzenie wielu kursów, dających możliwość zdobycia pożytecznych umiejętności. Będą to takie kursy jak: kurs na prawo jazdy, kurs barmana, carvingu, czyli „rzeźbienia” w warzywach i owocach. Dla bardziej praktycznych zorganizowane będą kursy spawania MAG, operatora wózka jezdniowego oraz kurs kombajnisty.

Dla młodzieży z Zespołu Szkół Technicznych, z Zespołu Szkół w Skępem i Dobryniu nad Wisłą zostanie również przygotowany konkurs na temat wiedzy o Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem problematyki równości szans. Dla najlepszych przewidziano atrakcyjne nagrody.

(sab)

„Mercedes” na porodówce

To dobry czas dla lipnowskiego szpitala. Inwestycje idą pełną parą.



W lipnowskim szpitalu działa sala porodów rodzinnych. Już dawno porody rodzinne były w placówce praktykowane, ale dopiero teraz odbywa się to we właściwych warunkach.

Prace modernizacyjne oraz zakup wyposażenia kosztowały około 200 tys. zł. Łóżko do porodu to prawdziwy „mercedes” wśród łóżek porodowych - twierdzą pracownicy szpitala.

Na naszym zdjęciu tego „mercedesa” prezentuje dr Zbigniew Placek, ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczego. Oprócz łóżka znajduje się tu wysokiej klasy aparatura do nadzoru nad płodem oraz sprzęt, umożliwiający intensywny nadzór nad noworodkiem.

Wszędzie są intensywne kolory. Obok porodówki znajduje się pokój, w którym mogą odpocząć bliscy rodzącej kobiety. Ona sama, gdy sytuacja wymaga na przykład cesarskiego cięcia, w każdej chwili może zostać przeniesiona do znajdującej się poblizu sali operacyjnej.

Szpital w Lipnie ma się dobrze i wciąż inwestuje. Wkrótce po oddaniu do użytku odnowionej „porodówki” gruntowny lifting przeszła część oddziału wewnętrznego, dzięki czemu pacjenci interny są teraz leczeni w komfortowych warunkach.

Remont oddziału wewnętrznego kosztował ponad 1,5 mln zł. Inwestycję sfinansował powiat, który ma 100 proc. udziałów w utworzonej w 2009 roku

(sab)

spółce „Szpital Lipno”. Dzięki przekształceniu dawnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w podmiot prawa handlowego, starostwo mogło sięgnąć po 30 mln zł rządowego wsparcia na spłatę długów lecznicy.

Szpital ciągle inwestuje. Ma nowy tomograf komputerowy, wart 2 mln złotych. Urządzenie zapewnia niezawodną diagnostykę, którą wykonuje się znacznie szybciej niż w przypadku poprzedniego tomografu.

Teraz urządzenie jest bez przerwy monitorowane przez producenta za pomocą łącza internetowego, przez co wszelkie usterki są szybko wykrywane i naprawiane. Tomograf objęty jest pięcioletnią gwarancją, a oznacza to, że podczas jej trwania szpital nie będzie musiał wydawać własnych pieniędzy na jego ewentualną renowację.

Wyremontowane zostały także oddziały dziecięcy i psychiatryczny. To jednak dopiero początek zmian, zachodzących w tej placówce.

- Zadaniem, jakie postawiliśmy sobie na 2013 rok jest remont szpitalnej apteki. Będziemy też kontynuować remont oddziału wewnętrznego - mówi starosta Krzysztof Baranowski.

Na etapie tworzenia dokumentacji kosztorysowej jest sprawa modernizacji bloku operacyjnego i oddziału chirurgicznego.

Z amfetaminą w kieszeni

Uwikłani w narkotykowy proceder ojciec i syn usłyszeli prokuratorskie zarzuty.



mendy powiatowej weszli na teren jednego z gospodarstw na terenie gminy Lipno. Zastali tam czterech mężczyzn, w tym właściciela gospodarstwa i jego syna. Funkcjonariusze znaleźli w kieszeniach spodni 66-letniego gospodarza zawiniątko w aluminiowej folii, a w nich susz roślinny i biały proszek. Kolejne porcje tych samych środków wpadły w ręce policjantów podczas przeszukania domu, zaś na strychu budynku znajdowało się 12 sztuk wysuszonych krzaków konopi indyjskich. - To nie było przypadkowe wejście, dysponowaliśmy uzyskanymi drogą operacyjną informacjami, że na terenie tego gospodarstwa mogą znajdować się narkotyki - wyjaśnia Anna Kozłowska, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Lipnie.

Czterej mężczyźni, w wieku 66, 25 lat i dwóch 23-letnich, zostało zatrzymanych do wyjaśnienia. W domu zatrzymanego 25-latkę policjanci znaleźli nasiona konopi, dwie tzw. „strunówki” ze śladowymi ilościami suszu roślinnego i białego proszku, lufki oraz wagę elektronicz-

ną. Wstępne testy wykazały, że zabezpieczone środki to marihuana i amfetamina. Po zważeniu, okazało się, że w sumie funkcjonariusze zabezpieczyli ponad 62 g marihuany, prawie 25 g amfetaminy i 12 wysuszonych krzaków konopi.

Już następnego dnia dwaj spośród czwórki zatrzymanych (25- i 23-latek) zostali przesłuchani i uprzedzeni o grożących im konsekwencjach. Z kolei najstarszy, 66-letni mężczyzna oraz jego 23-letni syn zostali doprowadzeni do prokuratury, gdzie na podstawie zgromadzonych przez śledczych dowodów usłyszeli zarzuty posiadania narkotyków. Na synu ciąży dodatkowo zarzut rozprowadzania środków odurzających. Decyzją prokuratora 23-latek został aresztowany na trzy miesiące. Jego ojca objęto policyjnym dozorem.

Za posiadanie środków odurzających grozi kara pozbawienia wolności do lat 3, natomiast za wprowadzanie do obrotu znacznej ilości narkotyków można trafić do więzienia na 12 lat.

(sab)

Noworoczny wybuch był tuż, tuż...

Dwaj mężczyźni pili, później zasnęli zapominając o garnku, stojącym na kuchence.

Nocą z 2 na 3 stycznia dyżurny lipnowskiej komendy został zaalarmowany, że w klatce schodowej kamienicy przy ul. Mickiewicza w Lipnie czuć dym i śwąd spalenizny. Został tam skierowany patrol, powiadomiono też straż pożarną. Policjanci wspólnie ze strażakami szybko ustalili w którym mieszkaniu mogło dojść do zaproszenia ognia. Niestety, mimo pukania i wołania, nikt nie reagował na prośby o otwarcie drzwi.

Na szczęście kilka minut później pojawiła się znajoma 42-letniego lokatora, dysponująca kluczami do

mieszkania. Wpuściła ratowników do środka. Okazało się, że lokator wraz z bratem „ucięli” sobie drzemkę, a w kuchni przypalał się pozostawiony na ogniu garnek. Od obu mężczyzn czuć było silną woń alkoholu i po przebudzeniu długo nie mogli pojąć, co się w mieszkaniu dzieje.

- Na szczęście tym razem, dzięki czujności sąsiadów nie doszło do tragedii - komentuje Anna Kozłowska, rzecznik KPP w Lipnie. Bracia odpowiadają teraz za możliwość wywołania wybuchu lub pożaru. Grozi za to kara aresztu, grzywny albo nagany.

(sab)

W grudniu kryminalni z ko-

Karol Kamiński zdobywcą Pucharu Polski

W Trzciance odbył się Międzynarodowy Puchar Polski Oldboyów w podnoszeniu ciężarów.



To tradycyjne spotkanie na niwie sportowej przyjaciół od sztangi, tym razem szczególnie atrakcyjne, bowiem oprócz krajowych zawodników, dojechali również reprezentanci Czech i Białorusi.

Warto dodać, iż w tak silnym i męskim gronie znalazł także jeden „rodzynek”, którym okazała się zawodniczka zza naszej południowej granicy – Irena Tchurzowa. Kobieta udowodniła, że „słaba płeć” wcale nie jest aż taka słaba i że kobiety też mogą mieć siłę. Pomimo jej imponujących wyników, to jednak nie Tchurzowa wzbudziła największy zachwyt podczas tegorocznych zmagania. Najlepszym zawodnikiem okazał się bowiem jednocześnie najstarszy uczestnik Pucharu Polski – Marian Linkowski z Poznania (urodzony w 1934 roku!), który nie miał

sobie równych w swojej kategorii wagowej. Na drugim miejscu uplasował się pan Pavel Kulikowski z Białorusi (rocznik 1945), a trzecie miejsce na podium należało do Piotra Kowalewskiego z Konina (rocznik 1942). W sumie z ciężarami zmagano się aż 28 zawodników i oczywiście jedna zawodniczka.

Na zawodach nie mogło zabraknąć reprezentanta naszego miasta – Karola Kamińskiego. Włocławianin w swojej kategorii wagowej i wiekowej okazał się bezkonkurencyjny i zdobył Puchar Polski. - Niesamowicie cieszę się, że znów udało się coś wygrać – mówi Kamiński. - W kategorii wagowej do 77 kg (przedział wiekowy 50-54 lata) uzyskałem 167 kg i zająłem pierwsze miejsce. Ciężary cały czas sprawiają mi wielką satysfakcję i dopóki zdrowie będzie

dopisywało zamierzam dźwigać – dodaje.

A kolejne okazja do startów już w kwietniu, kiedy to odbędą się Mistrzostwa Polski. - Już zacząłem przygotowania i wierzę, że zdobędę dla Włocławka złoty medal. Z tego miejsca dziękuję moim sponsorom Benedyktowi Środoniowi oraz Janowi Zamojskiemu bez pomocy których nie miał bym możliwości robić tego, co kocham – kończy włocławski sztangista.

Klasyfikacja generalna Pucharu Polski (punktacja open):

1. Marian Linkowski 420, 44 pkt
2. Pavel Kulikowski 413, 97 pkt
3. Piotr Kowalewski 388, 71 pkt
-
22. Karol Kamiński – 267, 80 pkt

Kowalska znów na podium

Arkadiusz Gardzielewski (Śląsk Wrocław) po raz czwarty z rzędu i Katarzyna Kowalska (Vectra Włocławek) po raz ósmy zwyciężyli w 28. ulicznym biegu sylwestrowym w Trzebnicy.

- Cieszy kolejna wygrana w Trzebnicy – mówi Kowalska. - Zawody te traktuję jako wprowadzenie do czekających mnie w najbliższych tygodniach startach w biegach przełajowych – dodała uczestniczka ubiegłorocznych Igrzysk Olimpijskich z Londynu.

Przed rozpoczęciem biegu głównego 380 uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych rywalizowało na trasie długości jednego kilometra. Dziesięciokilometrową trasę pokonało ponad 1200 osób, w tym 200 kobiet.

Dyrektor zawodów Janusz Panczerz, który od 24 lat pełni tę funkcję, powiedział, że tak wiosennej pogody, jaka była w ostatnim dniu 2012 roku, nie pamięta.

- Tak cieplarnianych warunków, plus osiem stopni, podczas biegu sylwestrowego jeszcze nie było. Przeważnie panowały bardzo trudne. Na przykład dwa

lata temu napadało tyle śniegu, że karetka nie mogła dojechać, chociaż pługi pracowały od świtu. Po prostu nie nadążyły zgarznąć - wspomniał animator sportu i rekreacji w Trzebnicy.

Jak zaznaczył, pomysłodawcą, inicjatorem i organizatorem pierwszych czterech biegów był zmarły przedwcześnie Władysław Pałaszewski.

- Od prawie ćwierćwiecza staram się, by impreza była przygotowana profesjonalnie, na jak najwyższym poziomie, by wszelkie niedociągnięcia z lat poprzednich były wyeliminowane. Każdego roku jakaś zmiana ku usprawnieniu jest zauważalna. A to usytuowanie sekretariatu, zwiększenie liczby sędziów, wylaminowanie kaucji za chipy, wydawanie koszulek w hali, a nie na mecie, porządnie ustawione oznaczniki kilometrów na trasie. Zawsze słucham uwag uczestników, zawsze też czytam

uwagi zamieszczane w internecie po biegu. I w następnym roku tych uwag już nie ma - zaznaczył dyrektor Panczerz.

Wyniki 28. biegu sylwestrowego w Trzebnicy - 10 km:

Mężczyźni

1. Arkadiusz Gardzielewski (Śląsk Wrocław) - 30.07
2. Radosław Kłeczek (Sporting Międzyzdroje) - 30.16
3. Marcin Błaziński (Meta Lubliniec) - 30.21

Kobiety

1. Katarzyna Kowalska (Vectra Włocławek) - 36.17
2. Dominika Napieraj (AZS AWF Wrocław) - 37.06
3. Ewa Kucharska (AKS Chorzów) - 38.12

Sportowe podsumowanie roku

Druga część naszego przeglądu najważniejszych sportowych wydarzeń minionego roku.

WRZESIEŃ

Wójcik wicemistrzem Świata.

Wicemistrzostwo świata to dotychczas największy sukces w karierze Łukasza Wójcika. Pilot Aeroklubu Włocławskiego startował w Teksasie w najmocniejszej i najbardziej prestiżowej klasie 18-metrowej. Uplasował się tuż za częstochowianinem Zbigniewem Nieradką, który obronił złoty medal sprzed dwóch lat.

Drugie miejsce na świecie to dotychczas największe osiągnięcie w karierze Łukasza Wójcika i tym cenniejsze, że wywalczone w trudnej rywalizacji. - Rywalizacja była bardzo ciężka do ostatniej konkurencji. Najgroźniejsi dla nas byli piloci angielscy - opowiada szybocwowy wicemistrz świata z Aeroklubu Włocławskiego. - W ostatnich 20 latach to pierwszy tak wielki sukces zawodnika naszego aeroklubu - podkreśla Władysław Kubiak, prezes Aeroklubu Włocławskiego. W Uvalde mistrzem świata został inny Polak - Zbigniew Nieradka (Aeroklub Częstochowski), który obronił tytuł. Trzecim Polakiem w tej najbardziej prestiżowej klasie był Mirosław Matkowski.

PAŹDZIERNIK

Dzierżanowski Mistrzem Świata, dwa medale Dykczyńskiego.

W łódzkiej Atlas Arenie rozegrano XVI Mistrzostwa Świata Seniorów, Młodzieżowców, Juniorów i Kadetów w Karate Tradycyjnym oraz II Puchar Europy Dzieci w Karate Tradycyjnym. O medale mistrzostw świata i puchar Europy we wszystkich kategoriach wiekowych rywalizowało łącznie ponad 1000 najlepszych karatek z 34 państw, m.in. z Wielkiej Brytanii, Argentyny, Egiptu, Niemiec, Rosji, Brazylii, Indonezji, Chile, Cypru, Czech, Francji, Włoch, Macedonii, Turkmenistanu, USA i oczywiście z Polski.

Znakomicie zaprezentowali się zawodnicy Instytutu Karate Tradycyjnego, trenujący pod okiem Senseia Krzysztofa Neugebauera.

Piotr Dzierżanowski został Mistrzem Świata w kumite indywidualnym w kategorii młodzieżowców. - Dziesięć lat ciężkich treningów nie poszło na marne – mówi Dzierżanowski. - Jadąc na zawody nie wiedziałem czego się spodziewać. Ten wynik przerósł moje najśmielsze oczekiwania. Przede mną jeszcze wiele ciężkiej pracy. Na pewno się nie zachłyszę tym sukcesem. Dalej będę mocno pracował, aby być jeszcze lepszym – dodaje.

Drugi z reprezentantów IKT Radosław Dykczyński zdobył srebrny medal w kata drużynowym w kategorii junior oraz brązowy medal w kata indywidualnym w tej samej kategorii wiekowej. - Dzięki ciężkim treningom z najlepszym wg mnie na świecie Senseiem Krzysztofem Neugebauerem udało się zdobyć te dwa medale – mówi Dykczyński. - To oczywiście

moje największe dotychczasowe osiągnięcie w karate, jednak mam nadzieję, iż nie ostatnie – dodaje.

LISTOPAD

Gala MMA we Włocławku, Chlewicki zremisował z Nobregą.

Hali Mistrzów odbyła się gala MMA, Fighters Arena 4. Była to już druga w tym roku impreza organizowana przez promotora, Marcina Jesiotra i po raz drugi na zasadach UFC. W walce wieczoru wystąpili: pochodzący z Włocławka - Łukasz Chlewicki i były mistrz KSW, Vitor Nobrega z Brazylii.

Na ich pojedynku czekało wielu fanów MMA w Polsce z uwagi na dokonania Brazylijczyka, który jest znany w Polsce z triumfu w 2010 roku w turnieju wagi średniej w KSW a także z szeregu pojedynków z czołowymi zawodnikami MMA, jak Antoni Chmielewski czy Krzysztof Kułak. Chlewicki z kolei po powrocie do walk MMA szedł w dobrym stylu od zwycięstwa do zwycięstwa i bez wątpliwości w kategorii półśredniej jest to dzień jeden z dwóch, trzech najsilniejszych zawodników w Polsce.

Tego wieczora jednak marsz Chlewickiego został zatrzymany a w pojedynku między nimi sędziowie zdecydowali o przyznaniu remisu. Walka była bardzo taktyczna z obu stron i zachowawcza w aspekcie obrony. Trudno tu mówić o kontrowersyjnej decyzji, ale niewątpliwie w tym pojedynku nieco wyraźniejsze wizualnie, były akcje Brazylijczyka, który postawił na niskie kopnięcia, przerywane próbami trafienia kopnięciem w głowę. Więcej ochoty do ataku przejawiał za to Polak, który silne i celne kopnięcia niwelował akcjami bokserskimi. Niestety, w większości spadały one na bloki i cięży powietrze, bo Nobrega nie podejmował ryzyka wymian ciosów i rzadko kontrolował akcje Polaka trzymając duży dystans.

GRUDZIEŃ

Rosiak najlepszy w Lublinie..

Łukasz Rosiak z IKT wywalczył Akademicki Puchar Polski w karate tradycyjnym podczas zawodów rozegranych w Lublinie.

Zawodnik Instytutu Karate Tradycyjnego we Włocławku pierwsze miejsce w Akademickim Pucharze Polski w karate tradycyjnym wywalczył w kategorii stopni mistrzowskich DAN (czarne pasy) w konkurencji kumite indywidualne mężczyzn. Włocławianin, reprezentujący podczas zawodów AWF Warszawa, był także drugi w kata.

W kategorii stopni uczniowskich (brązowe pasy) dość niespodziewanie w konkurencji kata indywidualne mężczyzn trzecią lokatę zajął jego klubowy kolega Mikołaj Kołucki, reprezentujący SGGW w Warszawie.



Anwil Włocławek



WWW.WTKANWIL.COM.PL

WWW.WTKANWIL.COM.PL

WWW.WTKANWIL.COM.PL

Jaki koniec, taki i początek

Koszykarze Anwila zwycięstwem nad liderem tabeli PGE Turowem Zgorzelec zakończyli stary rok kalendarzowy, a następnie wygraną nad beniaminkiem z Radomia otworzyli kolejny rozdział.



Imponujący popis strzelecki Tonego Weedena był ozdobą pierwszej kwarty spotkania Rosa Radom - Anwil Włocławek.

(foto: Piotr Kieplin)

Początek meczu z PGE Turowem nie zapowiadał zwycięstwa gospodarzy, gdyż w zespole gości świetnie grał serbsko-chorwacki duet Ivan Žigeranović-Ivan Opacak (do przerwy rzucił 31 z 39 punktów zespołu!). Na szczęście, po zmianie stron ton wydarzeniom na parkiecie nadawali tylko miejscowi. Koszykarze trenera Miliji Bogicevicia pozwolili rzucić Turowowi tylko 19 oczek, samemu aplikując 30, z czego 10 uzyskał Krzysztof Szubarga. Polski playmaker rozdał także osiem asyst i został tym samym ojcem zwycięstwa wspólnie z debiutującym w Hali Mistrzów po rocznej przerwie Nikołą Jovanoviciem. Serb dołożył 15 punktów i siedem zbiórek.

Co ważne, Szubarga zaprezentował również wysoką formę w pierwszym spotkaniu zespołu w 2013 roku

– do 16 oczek dołożył aż 13 asyst (rekord sezonu), a Anwil pokonał w Radomiu Rosę 89:72. Włocławianie pojechali na Mazowsze z zamiarem odebrania dwóch punktów straconych w starciu z beniaminkiem na początku rozgrywek i plan ten udało zrealizować się w stu procentach.

Nie byłoby jednak zwycięstwa ekipy Bogicevicia, gdyby nie świetna forma strzelecka dwóch zawodników – w pierwszej kwarcie Tony Weeden trafił wszystkie swoje siedem prób z daleka, zaś w czwartej odsłonie 13 z 24 punktów zespołu zdobył Arvydas Eitutavicius. Dzięki postawie Amerykanina, Anwil już na początku meczu wypracował sobie kilkupunktową przewagę, a dzięki trafieniom Litwina odzyskał utracone wcześniej na chwilę prowadzenie.

Adam Łapeta w Anwilu

Ponoworocznym transferem Anwil Włocławek zamknął wreszcie skład w tym sezonie. Najnowszym nabytkiem zespołu został najwyższy zawodnik w Tauron Basket Lidze, ośmiokrotny mistrz Polski z Asseco Prokodem Gdynia, Adam Łapeta.



Po rozwiązaniu kontraktu z kanadyjskim centrem Ryanem Wrightem, było oczywiste, że Anwil musi pozyskać klasowego zawodnika, który nie tylko uzupełni wakat po poprzednim gracz, ale również nie będzie miał problemów adaptacyjnych w nowym środowisku. Trener Milija Bogicević szybko skonkretyzował swoje stanowisko i gdy Stelmet Zielona Góra rozwiązał kontrakt z zawodnikiem, władze klubu szybko doszli do porozumienia w sprawie kontraktu do końca sezonu.

25-latek to najwyższy zawodnik (mierzy 217 cm wzrostu), który w tym sezonie biega na parkietach Tauron Basket Ligi. Swoją karierę w ekstraklasie rozpoczął w 2005 roku jako gracz Prokomu Trefla Sopot i ogółem z tym zespołem zdobył osiem mi-

strzostw Polski oraz z powodzeniem walczył z najlepszymi centrami Euroligi grając m.in. sezonie 2009/2010 w ćwierćfinale tych rozgrywek.

Wypracowana w ten sposób marka pozwoliła mu minionego lata przenieść się do mającego wysokie aspiracje Stelmetu Zielona Góra. W drużynie Mihailo Uvalina rozegrał łącznie 12 spotkań, notując w nich 3,8 punktu, 2,6 zbiórki oraz 1,3 bloku w ciągu 14 minut spędzanych na parkiecie.

- Szukaliśmy zawodnika na pozycję numer pięć, który miałby inne parametry niż Seid Hajrić. Adam ma papiery na granie na wysokim poziomie i jestem zdania, że pasuje do naszego systemu. Pomimo wysokiego wzrostu, cechuje go dobra koordynacja ruchowa, umiejętność gry pick and roll, a także umiejętność gry w defensywie. Dodatkowo, jako Polak, ułatwi nam rotację i otworzy nowe możliwości w ataku - skomentował transfer Łapety trener Milija Bogicević.

- Miałem jeszcze dwie inne oferty gry, jedną z Ukrainy, drugą w Polsce, ale zdecydowałem, że dokończę ten sezon tutaj, bo nie chciałem iść grać gdzieś zagranicę w trakcie sezonu. Mam nadzieję, że we Włocławku odbuduję się po słabszym początku obecnych rozgrywek - powiedział 25-letni center.

Walka o pewną szóstkę

Mając nadzieję na ugruntowanie swojej pozycji wśród najlepszych ekip ligi, które po podziale na górną i dolną szóstkę będą toczyły zmagania na najwyższym krajowym poziomie, Anwil Włocławek musi pokonać Energę Czarnych Słupsk. I ma wszelkie atuty, by tego dokonać.

Podstawowa wyższość włocławian nad słupeczanami dotyczy pozycji rozgrywającego. Podczas gdy amerykański playmaker Energi Czarnych, Todd Abernethy, od kilku tygodni leczy kontuzję i nie wiadomo kiedy wróci do gry, Krzysztof Szubarga przeżywa jeden z najlepszych okresów w karierze. Polak w grudniu notował przeciętnie 14 punktów i siedem asyst, zaś styczeń rozpoczął od jeszcze mocniejszego uderzenia – przeciwko Rosie Radom uzyskał znakomite double-double na poziomie 16 punktów i 13 asyst.

Dzięki jego podaniom wyjątkową skutecznością w ostatnim meczu popisał się Tony Weeden, który siedmioma trójkami w jednej kwarcie zawiesił wyjątkowo wysoko poprzeczkę innym strzelcom Tauron Basket Ligi. Co prawda Amerykanin nadal miewa mecze, w których potrafi seryjnie pudłować, ale wówczas w sukurs ofensywie Anwila przychodzą inni gracze – np. Ruben Boykin, Marcus Ginyard czy sprowadzony niedawno Nikola Jovanović, a w meczu z PGE Turowem błysnął również Przemysław Frasunkiewicz.

Po ostatnich zmianach w składzie (drużynę

wzmocnił przecież jeszcze środkowy Adam Łapeta), trener Milija Bogicević nie musi się już martwić o to, jaką rotacją zaskoczy swojego przeciwnika, gdy jeden z jego podopiecznych będzie miał słabszy dzień.

W zupełnie innym położeniu natomiast znajduje się trener Marius Linartas – Litwin stara się łączyć dziurę po Abernethy'm ustawianiem na pozycji rozgrywającego Odeda Brandweina, lecz Izraelczyk z polskim paszportem zdecydowanie lepiej czuje się jako strzelec, a jego gra na jedyne nie przekłada się na zwycięstwa zespołu – w minionych czterech meczach słupeczanie przegrali aż trzy razy, ulegając m.in. Polpharmii Starogard Gdański u siebie w poprzedniej kolejce.

Dodatkowo, problemem litewskiego trenera Czarnych jest gra jego podkoszowych. O ile nie można mieć pretensji do Yemi Gadri-Nicholsona, który w pięciu ostatnich meczach notuje przeciętnie 14 punktów i 8,6 zbiórek, o tyle gra drugiego środkowego, Roberta Tomaszka, oscyluje wokół około tylko pięciu punktów i trzech zbiórek. Tym samym i bliżej kosza Anwil ma przewagę, gdyż ze swoich zadań świetnie wywiązują



Podczas sobotniego pojedynku Anwila z Energą Czarnymi z pewnością nie zabraknie twardej, męskiej walki.

(foto: Piotr Kieplin)

się Seid Hajrić (przeciętnie ponad 10 oczek w ostatnich pięciu grach) oraz Ruben Boykin. Amerykanin, choć nie wypada najlepiej statystycznie, wykonuje olbrzymią pracę w kontekście obrony zespołowej. A przecież do ekipy dołączył jeszcze wspomniany Łapeta, który również jest specjalistą po defensywnej stronie parkietu.

I choćby zestawiając jedynie ten element, to w Anwilu należy upatrywać faworyta sobotniego

spotkania – włocławianie to bowiem druga najlepsza obrona ligi ze średnią 71,2 punktu traconych punktów na mecz. Dla porównania – Energia Czarni tracą aż o dziewięć oczek więcej – 80,4.

Gospodarze mają zatem wszelkie argumenty by pokonać przyjezdnych ze Słupsk. Historia uczy jednak, że z pozycji faworyta gra się niezwykle ciężko i każde zlekceważenie przeciwnika może skończyć się bolesnym uderzeniem o ziemię.

ANWIL WŁOCŁAWEK - ENERGIA CZARNI SŁUPSK 12.01.2012, godz. 18:00

WWW.WTKANWIL.COM.PL

WWW.WTKANWIL.COM.PL

Teksty: Michał Fałkowski

Typografia i skład: Przemysław Tyczyński | 27 Project